Nr. 249. Dnia 9 wrześ[illegible] Sobota. Dnia 28 sierpnia (9 września) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś: Sergiusza P. W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 21	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 37 w.	Środa: Eugenji P.
Niedziela: Mikołaja z Tol. W.	Zachód „ „ 6-ej „ 34	Zachód „ „ 4 „ 43 w.	Czwartek: *Podw. św. Krzyża.*
Poniedz: Prota i Jacka M.	Długość dnia godzin 13 „ 20	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 5 (st 3 c. 7).	Piątek: Nikodema.
Wtorek: Hieronida M.	Ubyło „ 3 „ 23	Dziś o godzinie 2-ej po poł ciepła 15°.	Sobota: Cyprjana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sobiebora, jutro Władyboja.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Rozmaitości: dziś „Mateczka"; jutro „Flirt";—Wielki: jutro „Violetta" (z udziałem panny Inez de Frate);—Nowy: dziś „Champignol mimo woli"; jutro „Champignol mimo woli". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś przedstawienie składane. (8 wieczorem.)

— Jutro, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przypada uroczysta konkluzja ośmiodniowego odpustu Pocieszenia N. Panny Marji oraz się 40-godzinnego nabożeństwa.

— W tymże kościele w dniu jutrzejszym obchodzona będzie uroczystość świętego Mikołaja z Tolentynu; o godzinie 9½ zrana odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem tego świętego, po ukończeniu której odbędzie się ceremonja święcenia chleba.

— Jutro, o godzinie 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro na nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odbędzie się przed ołtarzem św. Józefa, patrona kościoła powszechnego, solenna wotywa.

— W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, jutro, o godzinie 9½ odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Temps paryski podaje bardzo interesujące zestawienie wyniku ostatnich wyborów powszechnych we Francji. Pokazuje się, że z 574 wybranych deputowanych — w chwili robienia tego obrachunku przez *Temps* nieznany był jeszcze wybór w siedmiu kolonjach, który liczbę mandatów izby dopełnia do 586—należało 365 do izby dawniejszej, gdy tymczasem nowicjuszów zasiada w nowej izbie 209. W tej znowu ostatniej cyfrze mieści się 188 osobistości, które wcale dotąd w parlamencie francuskim nie zasiadały, 21 było członkami dawniejszych izb, szczęśliwszych od panamskiej. Republikanie zdobyli w kraju nowych 86 okręgów, wydartych głównie monarchistom rozmaitych odcieni i pogrobowcom zbankrutowanej doszczętnie *la boulange*. Utracili republikanie ze swego dawniejszego mienia tylko dwa mandaty. W innych ośmiu okręgach republikanów i radykalistów zastąpili zjednoczeni monarchiści (*ralliés*).

W obecnej chwili 64 departamentów francuskich posiada reprezentację czysto republikańską, a tylko 26 mieszaną. Jeszcze podczas wyborów w r. 1889-ym cztery departamenty Francji reprezentowane były w izbie wyłącznie przez monarchistów, a czysto republikańską reprezentację posiadało tylko 25 departamentów. Widzimy przeto, że w ciągu tych lat czterech rzeczpospolita ujarzmiła sobie potężne nowe obszary w kraju. Wobec takiego stanu rzeczy, skoro już dzisiaj we Francji republikański *spiritus flat ubi vult*, małą to stanowić może pociechę dla hr. Paryża, że w stolicy kraju kilku monarchistów zdobyło mandaty i że umiarkowani republikanie ujrzeli się tu w mniejszości wobec radykałów i socjalistów. Jest to los stolic Zachodu, że żywiołom inteligentnym i świadomym dyktuje prawa tłumny proletarjat, pędzony przez warchołów.

P. Hervé w *Soleilu* orleańskim myli się, z rezultatu wyborów paryskich wnioskując, że w r. 1897-ym, przy najbliższych wyborach do izby, prowincja pójdzie za impulsem Paryża i wybierze również przeważnie monarchistów i socjalistów. Ktokolwiek w r. 1897-ym skorzysta na nowej kampanji wyborczej, tryumfatorami nie będą w żadnym razie monarchiści. Ani hr. Paryża, ani książę Wiktor Napoleon nie umieli otoczyć się aureolą indywidualną, a bez niej sama idea nie starczyła do przywiązania umysłów i serc. Wybory z d. 20-go sierpnia i 3-go września oparły rzeczpospolitą na niewzruszonych podwalinach i trzebaby już zaiste chyba wielkich wstrząśnień światodziejowych, aby ją obalić. Wybrania w ósmym okręgu paryskim jednego orleanisty i jednego bonapartysty do takich przełomowych wstrząśnień chyba zaliczyć się nie da.

Tekst urzędowy krótkiego lecz treściwego toastu cesarza Wilhelma, wygłoszonego w d. 5-ym b. m. w Metzu, tak się przedstawia:

„Mój toast dzisiejszy należy się Lotaryngji. Gorące i serdeczne podziękowanie składam lotaryńczykom za ciepłe i przyjazne przyjęcie. Głośne objawy radości (*der rauschende Jubel*), rozpromienione oblicza, pełne szczerego wzruszenia słowa obowiązują mnie do serdecznej podzięki. Z owacyj tych i z uroczystego nastroju ludności Metzu, tudzież prowincjonalnej czerpię dowód, że Lotaryngja czuje się dobrze w rzeszy niemieckiej. Przed oczami mieszkańców tutejszych przesuwa się część obrazu niemieckiej wielkości i jedności: głowa państwa, a z nią w wiernej przyjaźni i ścisłym sojuszu dostojni krewni i kuzyni, panujący krajów rzeszy.

„Z zadowoleniem widzę, że Lotaryngja umiała przyswoić sobie poczucie wielkości państwa i własnego w niem stanowiska. „My, lotaryńczycy, jesteśmy lojalni i na wskróś konserwatywni; pragniemy w pokoju pracować, uprawiać naszą rolę i bez przeszkód spożywać owoce naszego zarobku!" słyszałem te słowa w Kurżel. Ażeby wam to, moi panowie, umożliwić i dowieść, że leży mi na sercu poznanie waszych myśli, założyłem sobie wśród was siedzibę. Czuję się dobrze w otoczeniu sąsiadów moich w Urville. Niechajże z tego czerpią pewność, że mogą bez obawy żyć i pracować na chleb swój. Zjednoczone państwo niemieckie zabezpiecza wam pokój. Niemcami jesteście i zostaniecie! Do tego dopomoże nam Bóg i nasz oręż niemiecki. Piję na zdrowie niemieckich krajów państwowych (*Reichslande*) i wiernych lotaryńczyków. Niech żyją, niech żyją, niech żyją!"

Ile optymizmu w tych słowach, przyszłość dopiero pokaże.

Od wtorku angielska izba lordów obraduje w drugiem czytaniu nad bilem irlandzkim, a książę Devonshiru (dawniejszy lord Hartington) wniósł odrzucenie prawa, opierając się na tej zasadzie, że naród angielski nie wybierał ostatniej izby gmin pod hasłem *homerule*'u i że nie jest wiadomem, jak zapatruje on się na tak epokową reformę, rozdzierającą dzisiejszą unję Anglji z Irlandją. Książę Devonshiru dąży widocznie do rozwiązania izby gmin. Na 588-iu lordów, posiadających obecnie prawo głosu w złocistej komnacie, rząd liczyć może zaledwie na 60—70. Do jakiego stopnia lordowie są niechętni bilowi, świadczy fakt, że w ubiegły piątek na posiedzenie popółnocne, na którem do izby wejść miało prawo co dopiero uchwalone w Westminsterze, przybyło zaledwo czterech czy pięciu lordów. W ich obecności ozwała się tradycyjna zapowiedź woźnego: „Izba gmin zwiastuje, że przyjęła prawo irlandzkie i prosi o zatwierdzenie go!" i w gronie też tych pięciu fraków lordowskich powstał lord admiralicji Spencer, aby zaproponować pierwsze czytanie bilu. Propozycję przyjęto w pół minuty i—pięciu lordów poszło spać.

Br. Z.

Wystawa ogrodnicza.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Lipsk, 7-go września.

Z dniem dzisiejszym zamknięto tu wystawę ogrodniczą, trwającą od d. 25-go z. m., pod protektoratem króla Alberta saskiego. Teren wystawy, obejmujący 136,000 metrów kwadratowych, znajduje się za miastem na łąkach tak zwanego Kuhthurm'u.

Wystawa robi wrażenie imponujące, tak ogromem rozmiarów, jak bardzo gustownem urządzeniem.

Za skromną opłatą 50 fen. wchodzimy do środka. Szerokie aleje dają, pomimo ogromnego napływu zwiedzających, swobodne przejście. Gdzie spojrzymy, gazony, kwiaty, wodospady sztuczne i wspaniałe pawilony.

Tu imponuje grupa wspaniałych palm, zbiór coniferów; obok kwiatów doniczkowych spostrzegamy przeróżne grupy kaktusów, tam widnieją rozkoszą napełniające powonienie i wzrok zwiedzających róże w bardzo bogatych kolekcjach.

Najwięcej imponującym z pawilonów jest bezwątpienia główny pawilon, nazwany „*Pflanzen-Haupthalle*". Trzy tysiące metrów kwadratowych zajmujący budynek leży w samym środku terenu wystawowego. Na 19 toskańskich kolumnach opiera się ogromna kopuła. Skrzydła gmachu spoczywają każde na 28-iu takiegoż stylu kolumnach. Przez dachy wpada do wnętrza budynku we dnie tajemnicze półświatło, wieczorem oświetla go elektryczność.

Wychodząc z wspaniałej tej budowli portalem południowym, stajemy oczarowani przepięknym widokiem jeziora, obejmującego 6,000 metrów kwadratowych, otoczonego laskiem przeróżnych grup drzewek iglastych. Pośrodku jeziora wytryska słup wody, spadający miljonem kropelek oświetlonych wieczorem z wewnątrz lampkami elektrycznemi.

Oprócz pawilonów ogrodniczych, są tu dwie wielkie halle maszyn rolniczych i parowych, trzy pawilony narzędzi ogrodniczych i pawilon w kształcie pagody, t. zw. królewski.

W tym to pawilonie, wspaniale przez różne firmy urządzonym, odbył się uroczysty akt otwarcia wystawy a później rozdanie nagród w obecności księcia Jerzego saskiego. Firma ogrodnicza E. Daum otrzymała największy medal złoty za palmy i orchidee; firma Aleksander Monski złoty medal za motory parowe i maszyny rolnicze. W ogóle medali złotych rozdano 8, srebrnych 23, przedmiotów wartościowych 18 i dyplomów 16.

Zwiedzających tłumy nieprzeliczone wypoczywały co chwila w pawilonach, w których naturalnie składano hołd Gambrynusowi. Pawilonów takich było

o najmniej sześć. Wszędzie słychać *„ein Kulmbacher, in Pilzner, prosit"* itd. Obraził się na mnie dozorca ystawy za zapytanie: „To są zapewne te sławne iemieckie Bierpflanze, co tam siedzą." Mruknął coś ardzo niewyraźnego i odszedł, nie dawszy mi odpo-iedzi. Cóż miałem robić—poszedłem zawstydzony o „Münchner Hof Bräu" no i... delektowałem się ym prawdziwie dobrem piwem.

Od kilku dni pogodę mamy tu wymarzoną, ciepło i iebo bez skazy, jesieni zupełnie tu nieznać.

W. T.

Pracowite rzemiosło.

Rzemiosła, o którem mówić chcemy, nie znajdziecie spisie zajęć rękodzielniczych. A jednak istnieje ono, st ciężkiem, nużącem, zużywającem wszystkie siły fizy-zne i umysłowe. Jest to rzemiosło kandydata na depu-owanego we Francji.

Dość jest wejrzyć w życie przyszłego posła w ciągu wóch do trzech tygodni, poprzedzających wybory, aby abrać przekonania, iż jedynie *maximum* ambicji i ener-ji może popchnąć kogoś w wir wyborczy. Drobnostką est zredagowanie programu, rozlepienie afiszów, wysłanie ysiąca broszur i cyrkularzy, zrekrutowanie brygady roz-osicieli, zorganizowanie propagandy. Wszystkiego tego nożna dokonać cudzemi rękami, przy pomocy oddanych prawie osób trzecich, ale po ukończeniu wszystkich wy-mienionych powyżej czynności rozpoczyna się dopiero wal-a prawdziwa. Drugi okres działań kandydackich, okres wojujący, wprowadza samego kandydata na scenę. Wów-zas to dopiero wychodzi na jaw cały ciężar rzemiosła: gorączkowej pracy, podróżach dziennych i nocnych, upokorzeniach, wściekłości ukrytej a bezsilnej itp.

W ostatnich dniach Clémenceau, niefortunny kandydat Var, musiał podróżować w całem tego słowa znaczeniu *ncognito*, musiał ukrywać przed najbliższem nawet oto-zeniem godziny i cele swych wyjazdów, aby zmylić czuj-ość przeciwników, którzy, jak dobrze wyćwiczona sfora żyżłów, trop w trop dążyła za nienawistnym sobie kan-ydatem. Głoszono więc, iż Clémenceau jedzie w prawo, gdy jechał w lewo, w nocy zjeżdżano do wiosek, aby tam rzemawiać i organizować zebrania. Kandydat, pragnący zyskać przewagę, musi mieć w sobie coś z Bonapartego, który spadał jak jastrząb i szybkością czynu wprowadzał nieprzyjaciela w zdumienie.

Jeden z kandydatów do krzesła poselskiego w pałacu Bourbonów, Picot, opowiada, iż w ciągu trzech tygodni musiał zjeździć z krańca do krańca 66 gmin i zabierać głos na 80-iu zgromadzeniach publicznych. Daje to mniej więcej po 4 zgromadzenia i po 4 mowy dziennie. Ba! i jakie mowy! Całe programy, obejmujące wszystkie kwe-stje polityczne i ekonomiczne chwili bieżącej, wszystkie sprawy tak głębokie, iż audytorjum, przeważnie z chłopów złożone, nic nie rozumie, ale za to wrzeszczy, gwiżdże, miota obelgi. Dobrze jeszcze, gdy stołki, kufle lub kule rewolwerowe nie są w robocie, bo i to się zdarza.

Nie dosyć na tem. Oprócz zgromadzeń publicznych, gdzie obelg znajdą zawsze zebrani dla kandydata poddo-statkiem, musi przyszły deputowany przejść przez całe pie-kło wstrętnych mu uprzejmości: musi oddawać straszliwie nudne wizyty merom i radzcom miejskim, przywódzcom partyj i komitetów, szynkarzom, musi pochlebiać wszyst-kim słabostkom, całować i pieścić zasmolone dzieciaki, po-chłaniać bez ustanku masy obrzydliwego wina, piwa, ja-błeczniku, wódki, wszystkich napojów, jednem słowem fa-brykowanych i niefabrykowanych, które mają utrwalić związek duszny kandydata z wyborcami.

Trzebaby chyba być beczką Danaid, aby wszystkie te obrzydliwości zmieścić w sobie bez szwanku dla zdrowia. To też kandydaci w czasie wizyt u znaczniejszych wybor-ców w gminach wiejskich używają wprost manewrów pre-stidigitatorskich, w celu pozbycia się gdzieś pod stołem niepożądanego kieliszka, szklanki, dzbanka. Wylewają za kołnierz, ile mogą.

I nikt nie może się uchylić od podobnych przyjemności, kto chce z powodzeniem wyjść z zamętu wyborów po-wszechnych. Nic też dziwnego, iż ludzie wyborowi, jak Taine np., nigdy nie dają się namówić do wzięcia udziału w walce.

W jakichże to warunkach odbywają się te kampanje, których lata, podobnie jak na wojnie, powinnyby się li-czyć w bilansie życia podwójnie. Pod strumieniami de-szczu, w upały, dochodzące do 35° powyżej zera, w kare-tach, kabrjoletach, landarach, przypominających czasy Noego, zakurzony, głodny często i spragniony, tłucze się kandydat od gminy do gminy, po drogach często obydnych, kamienistych lub z pieca na łeb spadających. Natychmiast po przybyciu wstępuje na trybunę w sali pełnej zaduchu lub w dostępnej dla wszystkich wiatrów stodole, przema-wia, chrypnie i, zaledwie ukończywszy przemowę, wsiada do przedpotopowej landary i mknie dalej, przeklinając prawdopodobnie chwilę, gdy zapragnął poselskiego man-datu.

Nie należy zapominać i o znacznych kosztach pienię-żnych, które bez wątpienia nie dochodzą dziesiątek tysięcy funtów, jak w Anglji, ale zawsze są znaczne. Przeciętny wybór kosztuje 20—30,000 franków, które idą na potoki wina, miljony afiszów, setki tysięcy broszur, na przyjęcia i podejmowanie życzliwych.

Ztąd właśnie ani szorstki Villèle, ani wspaniały i maje-statyczny Chateaubriand, ani sztywny Kazimierz Périer, ani elegancki i arystokratyczny Molé, ani zimny i lekce-ważący wszystko i wszystkich Guizot, ani wielu innych mężów, którzy stanowili chwałę Francji, nie kusili się o laury w walkach wyborczych do parlamentu.

Pod koniec drugiego cesarstwa, w epoce budzenia się idei liberalnych, wyborcy Marsylji wysłali deputację do Berryera, aby postawił swoją kandydaturę.

— Zgoda—odrzekł znakomity mowca—jeżeli sądzicie, że mogę wam być użyteczny, stanę do apelu. Stawiam jednak za warunek, aby wybór był dokonany bez żadnego współdziałania z mojej strony.

Zarządzone wybory dały Berryerowi ogromną więk-kszość. Ale jest to fakt podobno wyjątkowy, zresztą nie każdemu dano być Berryerem.

Gdy marszałek Mac-Mahon opuścił stanowisko prezy-denta rzeczypospolitej, proponowano mu fotel w pałacu deputowanych.

— Kto był pierwszym w swoim kraju — odpowiedział dumnie marszałek—ten nie może zajmować stanowiska podrzędnego, chyba w szeregach armji, na kresach...

To też należy bądźcobądź podziwiać niezmordowaną energję takiego np. Clémenceau, który po upadku w Var przysyła do swego pisma wyniosły telegram do swoich stronników.

— Teraz dopiero rozpoczniemy walkę na dobre!...

Świadomi rzeczy twierdzą, iż tem podobne mu telegra-my zawierają w sobie wiele uporu owej żony z bajki, któ-ra, tonąc, wystawiała dwa palce nad wodę i wołała: „strzy-żone!" czy „golone!"...

(×)

Wiadomości bieżące.

= *Nowosti* piszą, iż ministerjum spraw wewnę-trznych, pragnąc zapobiedz nieporozumieniom, na ja-kie niejednokrotnie narażeni byli poddani russcy, ba-wiący za granicą, poleciło, aby w książeczkach pas-portowych zagranicznych wypełniane były nietylko kartki z tekstem russkim, jak to się najczęściej zda-rzało, ale i z francuskim oraz niemieckim.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o przy-znaniu kredytu w ilości 1730 rs. na utrzymanie para-fji prawosławnej w m. Rypinie, w gub. płockiej.

= O przebiegu epidemji cholery w obrębie guber-nij Królestwa Polskiego *Warsz. Dniewn.* ogłasza na-stępujące dane:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Gubernja warszawska.				
Powiat radzymiński W osadzie Jadów (przyniesiona z gubernji łomżyńskiej)				
d. 4-go września	1	—	—	1
„ 5-go „	1	—	—	1
wypadki podejrzane				
d. 4-go września	1	—	—	1
„ 5-go „	1	—	—	1
Gubernja kaliska.				
W m. Kole				
d. 2-go września	8	3	6	15
d. 3-go „	3	1	6	11
W m. Łęczycy				
d. 3-go września	—	—	—	—
(z miejscowości tej z powodu, że od 8 dni nie było wypadków, biuletyny nadal nie będą ogłaszane)				
W m. Ozorkowie				
d. 2-go września	—	—	—	8
d. 3-go września	—	—	—	8
Gubernja łomżyńska.				
Powiat mazowiecki W osadzie Wysokie Mazowieckie				
d. 5-go września	4	5	1	12
We wsi Gołasze				
d. 5-go września	—	—	1	2
We wsi Kosarze				
d. 5-go września	1	—	—	1
W m. Łomży				
d. 5-go września	2	3	—	8
(pierwsze wypadki miejscowe)				
d. 6-go września	—	—	1	7
Powiat łomżyński W osadzie Zambrów				
d. 5-go września	1	3	1	13
d. 6-go „	4	2	—	15
Powiat ostrowski W osadzie Jędrzejów				
d. 6-go września	1	2	1	—
Gubernja radomska.				
Powiat kozienicki We wsi Wójtowstwo W gm. Kozienice				
d. 2-go września	9	3	—	6
„ 3-go „	3	3	—	6

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co na-stępuje: „Objeżdżając miasto wieczorem, zauważy-łem, że urządzone w wielu domach, a zwłaszcza przy ulicy Gnojnej, lampy naftowe do oświetlania podwó-rzy tak mało dają światła, że podwórza pozostają w zupełnej ciemności. Ponieważ ze względów na bezpieczeństwo ogółu, prawidłowe oświetlenie do-mów uważam za nader ważny warunek, polecam komisarzom cyrkułowym wzmocnić dozór nad oświe-tleniem podwórz i klatek schodowych. W tym celu należy tam, gdzie zachodzi potrzeba, lampy zmienić i dopilnować, aby światło na schodach, korytarzach, w sieniach, bramach, ustępach, obowiązkowo było zapalane jednocześnie z latarniami na ulicach, gaszo-ne zaś o północy z wyjątkiem bram, podwórz i ustę-pów, gdzie winno płonąć do świtu; klatki schodowe i korytarze ciemne bez okien należy oświetlać w cią-gu całej doby."

= Na licytacji fantów nieprolongowanych sprze-dano, jak donosi *Gaz. polic.*, w lombardach: na No-wolipiu 458 przedmiotów z przewyżką 428 rs. i na Chmielnej 294 z przewyżką 356 rs., do zwrotu wła-ścicielom kwitów.

= Z powodu reparacji bruków ulica Foksal przez dni kilka pozostanie zamknięta dla ruchu koło-wego.

= Z powodu rozpoczętych robót kanalizacyjnych przejście przez stromą uliczkę od gmachu zamko-wego ku arkadom Nowego Zjazdu zostało zamknięte.

= Zarząd zakładu gazowego, mieszczącego się za rogatkami wolskiemi, domaga się od zarządu miej-skiego zezwolenia na doprowadzenie do zakładu wo-dy wodociągowej. Ze względu na to, że zakład ga-zowy znajduje się po za granicą miasta, magistrat zezwolenia odmówił. Zakład gazowy powtórnie zwrócił się do magistratu, przytaczając, iż w braku dostatecznej ilości wody oświetlenie gazowe ulic miejskich mogłoby szwankować, albowiem istniejąca przy fabryce studnia może łatwo uledz zepsuciu, a więc niedostatecznie gwarantuje potrzebną dla za-kładu ilość wody.

= W razie wybuchnięcia epidemji, zastęp wiej-skiej służby sanitarnej, zajętej w części przy ambula-torjach nadrzecznych, byłby nie wystarczający. Licz-ba przeto „sanitarzystów" ma być zwiększona i w tym celu komisja sanitarna wydała podkomisjom odpowiednie rozporządzenie.

= Pociąg pośpieszny kolei warszawsko-wiedeń-skiej, przychodzący do Warszawy o godzinie 10-ej minut 25, zatrzymuje się na żądanie pasażerów na przystanku Brwinów tak dla wysadzenia, jak zabie-rania ich codziennie, z wyjątkiem tych dni, w których kursuje pociąg spacerowy.

= Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość kup-ca warszawskiego Jakuba Kipmana, mającego sklep przy ulicy Nalewki nr. 11-ty, i polecił osadzić go w areszcie dłużników. Sędzią komisarzem masy u-padłości zamianowano członka sądu M. Rajchmana, kuratorami zaś adwokata przysięgłego Henryka Brunnera i wierzyciela Feliksa Langego. Do opie-czętowania majątku upadłego wydelegowano komi-sarza sądowego Mielecha.

= Dr. Seweryn Perkowski po kilkotygodniowej nieobecności powrócił do Warszawy.

= Kierownik *Gazety sądowej*, p. Stanisław Libi-cki, powrócił do Warszawy.

= Znakomity fortepianista, profesor konserwa-torjum muzycznego, Aleksander Michałowski, powró-cił do Warszawy.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowe-go rz. r. st. Popow z Krymu, szambelan baron Korf z Petersburga, dyrektor kancelarji ministerjum spra-wiedliwości rz. z. st. Dobrzyński z zagranicy, szam-belan rz. r. st. Zaborowski z Petersburga, gubernator warszawski rz. r. st. Andrejew, profesor akademji le-karskiej t. r. Mierzejewski z Petersburga; wyjechali szambelani: Manżos do Lublina i Józef hr. Potocki do gubernji wołyńskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Rozmaitości „Mateczka", w tea-trze Nowym „Champignol mimo woli".

* Jutro otwarty będzie teatr Wielki „Violetta", w której da się słyszeć panna Inez del Frate.

* W teatrze Rozmaitości jutro „Flirt" Bałuckiego.

* Teatr Nowy daje jutro po raz trzeci krotochwilę „Champignol mimo woli".

* Na czwartek przyszły naznaczono w teatrze Wiel-kim „Straszny dwór" Moniuszki.

* Ulubiony balet „Pan Twardowski", który od dwóch miesięcy nie ukazywał się na scenie, odtańczony będzie we wtorek przyszły w teatrze Wielkim.

* „Wesele spadkobiercy" ukaże się w przyszłym tygodniu trzykrotnie na deskach teatru Nowego, mia-nowicie w poniedziałek, czwartek i sobotę.

* Próba jeneralna ze sztuki Michała Wołowskiego „Chamska dusza" odbędzie się w poniedziałek przed południem.

Premjera tegoż dnia.

Obsadę tworzą panie: Barszczewska, Grabowiecka i Mirecka, pp. Bolesławski, Czarnecki, Grzywiński, Leszczyński, Narkiewicz, Nowicki i Roland.

* Sympatyczny gość zawitał do Warszawy.

Bawi tu w przejeździe Jan Reszke.

* Pani Zimajerowa bawi obecnie we Lwowie.

Artystka cieszyła się znacznem powodzeniem w „Nitouche" i „Biednym Jonatanie".

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 466, Nowym 393; w teatrzyku Eldorado 109, na operetce francuskiej 262, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 116 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 35; wczorajszego zaś wieczora w teatrach: Letnim 643, Nowym 674; w teatrzyku Eldorado 410, na operetce francuskiej 401; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 842 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 56.

= Odpust w Rokitnie.

Wczoraj w Rokitnie pod Brwinowem odbył się odpust, jako w święto Narodzenia N. Marji Panny.

Na odpust ten przybyło około 20,000 pątników z dalszych lub bliższych okolic, kilka kompanij z Warszawy, Żółwina, Książenic i t. d.

Dla odprawienia nabożeństwa wraz z licznem duchowieństwem zjechał JE. arcybiskup Popiel, który udzielał Sakramentu bierzmowania.

Na placu, przed pięknym kościołem brwinowskim, liczne ulokowały się stragany z obrazkami, pamiątkami religijnemi, różnemi drobiazgami galanteryjnemi, zabawkami, kubkami i dzbankami glinianemi lub fajansowemi, wreszcie (co stanowiło nowość na kramach) z cukierkami t. zw. „angielskiemi" a wyrabianemi od niedawna w przyległej cukrowni „Józefów".

Porządek panował wszędzie wzorowy.

Drogę, prowadzącą do świątyni, poprawiono.

Świątynia przybraną była staraniem miejscowego kapłana księdza Sędziakowskiego, w zieleń i kwiaty.

= Muzeum etnograficzne.

Wzmiankowaliśmy w swoim czasie, iż Muzeum etnograficzne z powodu zmiany lokalu na pewien czas będzie zamknięte.

Obecnie Muzeum obrało dla siebie siedzibę w domu hr. Branickiego, przy ulicy Wiejskiej pod nrem 18-ym, a w dniu wczorajszym, po dopełnieniu aktu poświęcenia przez proboszcza parafji Wszystkich Świętych, ks. Matuszewskiego, zostało ponownie dla publiczności otwarte.

Aktowi towarzyszyło liczne grono miłośników etnografji oraz przedstawicieli prasy.

Lokal muzealny składa się z pięciu obszernych pokojów, w których okazy, przyznać należy, z gustem i ze znajomością rzeczy uporządkowano.

Syberja, Buchara, Turkiestan, Persja, Chiny, Japonja, w ogóle świat azjatycki zajmują dwa pierwsze pokoje, a wśród licznie rozłożonych okazów widzimy: stroje, ubiory, narzędzia rolnicze, różne wyroby z kości i drzewa, księgi, wreszcie bożków, którym pokolenia bałwachwalców pokłony oddają.

Następny, obszerny salon zajmuje etnografja krajowa.

Oddział ten liczy mnóstwo okazów i pod każdym względem najlepiej się przedstawia.

Dalej idą przedmioty z Afryki i Australji, wśród których naczelne miejsce zajmuje ciekawa kolekcja znanego podróżnika, p. Leopolda Janikowskiego.

Ostatni salon zajmują wykopaliska, jak dotąd najsłabiej reprezentowane w Muzeum, wyroby ceramiczne z różnych stron świata, wreszcie instrumenty muzyczne, o najdziwaczniejszych formach i tonach.

Jednem słowem, wizyta wczorajsza wywarła na wszystkich bardzo dodatnie wrażenie.

Nie wątpimy, iż każdy, znalazłszy chwilę wolnego czasu, pośpieszy w stronę placu św. Aleksandra, by zwiedzić Muzeum etnograficzne.

Muzeum otwarte będzie dla publiczności codziennie, od godz. 10-ej zrana do 4-ej po południu.

= Wystawa wyrobów skórzanych.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż z powodu zbliżającego się terminu otwarcia wystawy skór, wyrobów skórzanych oraz dekoracyjno-tapicerskich, a ztąd znacznego nawału roboty przygotowawczej, kancelarja Muzeum przemysłu i rolnictwa otwartą będzie codziennie nietylko wzwykłych godzinach biurowych, lecz i wieczorem od godz. 6-ej do 8-ej, w niedziele zaś i dni świąteczne od godz. 1-ej do 3-ej po południu.

W czasie powyżej oznaczonym osobom interesowanym kancelarja udzielać będzie wszelkich informacyj, tyczących się wystawy, jak również załatwiać formalności z ekspedycją nadsyłanych okazów złączone.

Niebawem komitet zajmie się rozdziałem miejsc, zamówionych przez wystawców.

= Komisja.

Dziś rano statkiem parowym wyjechala komisja rządowa w celu dokładnego obejrzenia robót regulacyjnych na Wiśle pod Warszawą w ciągu bieżącego lata dokonanych.

Do składu komisji wchodzą: radzca Habdank-Korzybski jako przewodniczący i członkowie pp.: naczelnik wydziału technicznego w zarządzie komunikacyj inżenier Marszewski, naczelnik robót regulacyjnych inż. Kwieciński, pomocnik jego inż. Cwikiel, starszy inżenier miasta K. Mościcki, zarządzający wodociągami inż. Grotowski, oraz rewizor izby obrachunkowej Masłowski.

= Z Wisły.

Poziom Wisły obniżył się do stóp 3 cali 3.

Pod Warszawą utworzyły się liczne mielizny.

Przy brzegu warszawskim stanął wielki galar z jabłkami przywiezionemi z Kazimierza.

Zawartość galaru stanowi własność gospodarzy dwóch wsi okolicznych, którzy na ten raz wystąpili zarazem jako flisacy i handlujący własnym towarem.

Kilka gospodyń prowadzi kuchnię, zarazem pomaga w sprzedaży mężczyznom.

Na wieść o zbliżającym się galarze mnóstwo przekupniów puściło się łódkami na spotkanie „Spółki owocowej" i towarzyszyło jej aż do wjazdu na przystań.

Pierwszy to podobno fakt, świadczący o wyzwoleniu się wiejskich producentów owocu z pod opieki pośredników.

= Z wczorajszego dnia.

Pogoda, chwiejąca się przez cały dzień wczorajszy, dotrzymała wszakże do godziny 8-ej wieczorem.

Nic więc dziwnego, że pierwszy dzień świąteczny ciepły po długim szeregu słotnych i chłodnych niedziel wywołał ogromny ruch w kierunku wycieczek zamiejskich.

Szczególniej na kolei wiedeńskiej napływ pasażerów przypominał niedziele czerwcowe i lipcowe.

I na letnich mieszkaniach zebrało się sporo warszawiaków, dobijających resztek sezonu.

Tramwaje wilanowskie były również w ciągłem oblężeniu, a uroczy park zapełnił się warszawiakami.

Dolina Szwajcarska była szczelnie zapełniona.

Deszcz spłoszył sporo osób, a dwie części koncertu orkiestra wykonała w zabudowaniu cyrkowem.

= Znaczna kradzież.

Zamieszkały pod № 6-ym przy ul. Złotej p. Edmund Sikorski, powróciwszy wczoraj do domu, zastał nieład w mieszkaniu.

Na oko nic z garderoby i innych przedmiotów nie ubyło, lecz po bliższem zbadaniu pan S. przekonał się, iż z komody zabrano różne klejnoty i srebra, na sumę rs. 2,000.

Podejrzenie padło na oddalonego niedawno stróża domu.

Indywiduum to zatrzymano, zwłaszcza, że inne poszlaki potwierdziły powzięte podejrzenie.

Aresztowany, nie zapierając faktu kradzieży, nie chciał wskazać, gdzie łup ukrył.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora: Józef Rutkowski i Stanisław Rybarczyk awanturowali się w szynku pod № 116-ym przy ul. Czerniakowskiej.

Obu awanturników syn szynkarza, Froim Suria, wyrzucił za drzwi.

Kiedy w godzinę później Suria przechodził przez ul. Ludną, zaczajeni Rybarczyk i Rutkowski rzucili się na niego z nożami.

Suria otrzymał kilka ciężkich ran.

Napastników aresztowano.

Pod № 41-ym przy ul. Czerniakowskiej Ewa Chmielewska, w kłótni z Marjanną Augustyniakową, wylała na nią garnek pełen ukropu.

Augustyniakowa została dotkliwie poparzoną.

— Zamachy samobójcze.

Wczorajszego wieczora, zamieszkały pod № 23-im przy ul. Świętokrzyskiej, Bolesław Dębowski, czeladnik stolarski, otruł się esencją octową.

Desperata, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dębowski, liczący 23 lata wieku, zostawił list, w którym się skarży na brak środków do życia i niemożność znalezienia pracy.

Cierpiąca od dłuższego czasu ataki obłędu, Michalina Wejnhausowa, żona oficjalisty kolejowego, wskoczyła wczoraj do Wisły z prawego brzegu.

Tonącą, pomimo rozpaczliwego oporu z jej strony, wydobył Karol Sągowski, mieszkaniec Marek.

= Wypadek na kolei.

W nocy z piątku na sobotę, w jednym z wagonów pociągu tak zwanego „wołowego" kolei nadwiślańskiej, idącego z Kowla do Warszawy, między Lubomlą a Dorohuskiem pękła oś, skutkiem czego cały pociąg cofnięto na stację.

Pociąg pasażerski № 1, idący za powyższym, wstrzymany w Lubomli, nadszedł do Lublina przeszło z 3-godzinnem opóźnieniem.

Tenże pociąg, między stacjami Celestynów a Pilawa, zatrzymany został na drodze z powodu pęknięcia szyny.

Pomimo tych wszystkich trudności, pociąg № 1 z małem tylko opóźnieniem nadszedł do Warszawy szczęśliwie.

= Topielec.

Pod Nowym Dworem wydobyto z Wisły zwłoki topielca, już od dłuższego czasu znajdujące się w wodzie.

Przy denacie znaleziono papiery, których, z powodu uszkodzenia, odczytać niepodobna.

= Eksplozja.

W dniu wczorajszym w samo południe pod № 14-ym przy ul. Ślepej zdarzył się smutny wypadek.

W piwnicy wspomnianego domu mieści się skład benzyny i mydła właściciela sklepu, Piekarskiego.

Otóż z owej piwnicy zaczął się wydobywać gęsty dym.

Dla przekonania się o przyczynie, zeszli po schodach: rewirowy Stańczuk, stróże domów: Biegowski i Kukla, oraz p. Albow, zamieszkały pod № 20-ym przy ul. Ogrodowej, przypadkowo się tam znajdujący.

Zaledwie wymienione osoby weszły na próg piwnicy, dał się słyszeć straszny huk, od którego zadrżały szyby.

Była to eksplozja benzyny.

Stróże, rewirowy i p. Albow upadli i stracili przytomność.

Po wyniesieniu ich na świeże powietrze i przyprowadzeniu do zmysłów, okazało się, iż wszyscy doznali bolesnych poparzeń.

Poszwankowanych odwieziono do szpitala św. Rocha.

Gdyby wybuch nastąpił o minutę później, t. j., już po wejściu do wnętrza piwnicy, żadna z wymienionych osób nie pozostałaby przy życiu.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa okazało się, iż służący sklepowy, wszedłszy do piwnicy ze świecą, zapuścił nieostrożnie ogień.

Zanim przybył drugi oddział straży, pożar miejscowi mieszkańcy stłumili.

Wydobyto z piwnicy 10-pudową opaloną beczkę z resztką benzyny i sporo skrzyń z mydłem i łojem, w połowie stopionym.

Właściciela sklepu, za przechowywanie podobnych materjałów w piwnicy domu mieszkalnego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w stronie Pelcowizny ukazała się łuna pożaru.

Cztery oddziały straży udały się w powyższym kierunku, lecz zostały przez konnych strażaków cofnięte.

Okazało się, iż pożar wynikł daleko za miastem.

Dziś, około godz. 9-ej zrana, w alei Jerozolimskiej pod № 37-ym, przy gotowaniu farby zapaliła się terpentyna.

Zaalarmowano oddział z Nowego Swiata, lecz zanim straż przybyła, domownicy ogień stłumili.

Pod № 65-ym przy ul. Wilczej od przewróconej lampy zapaliły się sprzęty w mieszkaniu Kluczyńskiego.

W powyższym wypadku mieszkańcy, bez wzywania straży ogień stłumili.

Teatr Nowy.

„Champignol mimo woli." Krotochwila w 3 aktach z francuskiego tłumaczona.

Jerzy Feydeau jest synem Ernesta, powieściopisarza, autora „Daniela", „Fanny" i „Baletnicy", jednego z koryfeuszów romansu psychologicznego we Francji. Syn nie poszedł śladem ojca, ukończył wydział prawny i adwokaturę dotąd traktuje jako główne swoje powołanie. W usposobieniu bardzo wymownego podobno, poważnego przed kratką jurysty przeważa humor w dziwnem przeciwieństwie do jego zajęcia i do pesymistycznego nastroju, jakim odznaczał się jego ojciec.

Jerzy Feydeau rozpoczął swoją karjerę literacką od zbiorku nowel i anegdot humorystycznych, zaczerpniętych z przybytku Temidy. Potem przyszła kolej na krotochwile i farsy, pisane tak zręcznie i lekko, że go Sarcey stawia wraz ze swoim ulubieńcem Leonem Gandillot na uprzywilejowanem miejscu najbardziej utalentowanych wodewilistów młodszego pokolenia.

Teatr Nowy grał już jakąś krotochwilę Feydeau, a obecnie wystawił i „Champignola", który rzeczywiście w bulwarowym teatrze Nouveautés cieszy się dotąd niebywałem powodzeniem.

Bajka krotochwili zredukowana do sumarycznej treści tak się przedstawia.

Champignol, człowiek młody, ale już dość rozgłośny malarz-artysta, wezwany przez amerykańskiego bogacza Vanderbildta, pojechał malować jego portret. Zamorski nabab pozuje malarzowi na swoim jachcie; więc kiedy Champignol buja po morzu, pracując na zdobycie amerykańskich dolarów, jego żona, Aniela, puszcza się na miłosną awanturkę z jakimś zdechlakiem bulwarowym, hrabią Saint Florimond. Romans jednak dwojga tych państwa nie kończy się tak jak zwykle w krotochwilach francuskich; nieobecny mąż nie ma prawa nazwać się zupełnie zdradzonym. Winowajcy zdążyli zaledwie zrobić razem małą wycieczkę do Fontainebleau, a już spotkawszy tam wuja szka pani Champignol, niejakiego Chamela, z zięciem i córką, cofnąć się musieli ze złej drogi i wobec niepowodzenia pierwszej wyprawy na Cyterę postanawiają zaniechać dalszych wspólnych podróży.

Nieszczęśliwy układa się taki zbieg okoliczności, że wujaszek Chamel wraz z rodziną i nowa służąca Champignolów, Karolina, biorą Saint Florimonda za Champignola, którego nie znają, a gdy policja przychodzi szukać artysty, aby go odstawić na manewry rezerwistów, chybiony uwodziciel, wskazany władzy jako najprawdziwszy Champignol, mimo oporu musi się udać do pułku w Clermont pod eskortą, która go traktuje z całą surowością wojskową, jako krnąbrnego dezertera.

Kiedy Saint Florimond jest już w drodze do punktu zbornego, prawdziwy Champignol powraca pod dach małżeński. Lokaj ostrzega swego pana o niebezpieczeństwie chybienia terminu powołania i o tem, że go policja poszukuje, a ponieważ nic nie wie o aresztowaniu mniemanego Champignola, bo go podczas całej tej przeprawy w domu nie było, więc malarz nie podejrzewając, że ma sobowtóra w pułku, pędzi na kolej, w nadziei, że wydąży na czas jeszcze i uniknie kary za opóźnienie.

To jest ekspozycja sztuki, która zajmuje cały akt pierwszy i wydaje się trochę za długą, może z winy artystów, którzy grali tę część krotochwili trochę za przewlekle.

Akt drugi zato nadzwyczaj ruchliwy i zabawny wkracza w granice prawdziwej komedji. To już nie krotochwila, ale doskonale podpatrzone, prawdziwe sceny z żołnierskiego życia, wybornie pochwycone przygody rezerwistów na manewrach. Poczynając od olbrzymiego drągala, na którego munduru dobrać nie można, a kończąc na księciu noszącym worki z kartoflami, jest tam mnóstwo wesołych obrazków, jakby fotografij z natury zdjętych, które niezawodnie autorowie własnemu doświadczeniu i bezpośredniej obserwacji zawdzięczają. Kary aresztu gradem spadają z wyższych na niższych podkomendnych, którzy nie mogą sobie dać rady z nieprzywykłą do wojskowego rygoru zbieraniną. Adjutant, zamknięty na dwa dni w swojem mieszkaniu, karze odwachem sierżanta, ten oddaje to samo kapralowi, a kapral felczera z szeregowcem pakuje pod rygiel. Wśród tych niezmiernie komicznych i prawdziwych epizodów dochodzimy do najzabawniejszej sceny głównej krotochwili. Prawdziwy i mniemany Champignol za karę niesubordynacji postawieni są razem na wartę. Z początku maszerują przykładnie z bronią na ramieniu, jak na porządnych szyldwachów przystało; zamieniają tylko po kilka wyrazów, spotykając się w przejściu. Powoli zawiązuje się między nimi ożywiona rozmowa, karabin spaceruje z jednej ręki w drugą, przybiera najfantastyczniejsze pozycje, aż wreszcie koledzy jako dobrzy przyjaciele biorą się pod ramię do miłej pogawędki i spacerują razem, zapomniawszy zupełnie o obowiązkach służbowych i całym wojennym rynsztunku.

Ta scena jest rzeczywiście tak zabawną, że najzatwardzialszego śledziennika do śmiechu skłonić może, tem więcej, że prawdziwy Champignol figuruje w niej z zupełnie wygoloną głową po trzykrotnem strzyżeniu, na które skazało go nieporozumienie zwierzchników co do jego osoby, bo dwóch Champignol'ów miesza się z sobą ciągle, a autorowie z właściwą francuskim majstrom zręcznością tak prowadzą akcję, że Saint Florimond z malarzem aż do tej sceny głównej nie spotykają się wcale.

Akt trzeci rozgrywa się na balu u pani Rivolet, na którym znajdują się wszyscy aktorzy krotochwili, a więc i mniemany Champignol, który uciekł z aresztu, i prawdziwy, którego na rozkaz komendanta do konfrontacji z fałszywym z kozy sprowadzają. Aniela wmawia w męża, że tylko, chcąc go ratować od kary za dezercję, przygotowała mu sobowtóra, z którym ją żadne stosunki nawet niewinnego flirtu nie łączą, i naturalnie, jak zwykle w krotochwili, mąż wierzy zręcznemu wykrętowi żony, a rzecz się kończy również zręcznym zwrotem, bo Champignol podaje się za Saint-Florimonda i uwalnia się od trzynastodniowej służby w wojsku i od uzbieranych kar aresztu, któreby mu jeszcze drugie tyle wyniosły, gdy Saint-Florimond, przez wszystkich uznany za Champignol'a, będzie dalej zamiatał podwórko, woził śmiecie taczkami i odsiadywał kozę. W dodatku niefortunny uwodziciel stracił posażną pannę, z którą się miał żenić, więc jest nadzieja, że na przyszłość nie będzie pożądał żony bliźniego swojego w myśl dziewiątego przykazania.

Oprócz pierwszego aktu, który, jak już mówiłem, wydał mi się za długim, albo za powolnie granym, „Champignol mimo woli” zasługuje istotnie na miano najlepszej krotochwili francuskiej z ostatnich czasów, jaką mu przyznają zgodnie Sarcey, Juljusz Lemaitre i Henryk Fouquier w swoich o nim sprawozdaniach. Nie sądzę też, aby najlepszy akt drugi z powodu lokalnego charakteru był dla naszej publiczności mniej zrozumiałym. Służba wojskowa jest dziś ogólnie obowiązującą we wszystkich krajach Europy z wyjątkiem Anglji, więc dobrze jest się z nią zapoznać i ze stron komicznych choćby we Francji, szczególniej jeśli obserwacja autorów tak wyraźny charakter prawdy przedstawia.

Krotochwila pp. Feydeau i Desvallières'a ma jeszcze i tę zaletę wcale nie do pogardzenia, że jest wyjątkowo przyzwoitą, humor jej nie leży w dwuznacznikach ani drastycznych sytuacjach. Rzecz jest zabawna, napisana z wielkim humorem i zręcznością, francuzom właściwą.

Chwaląc samą krotochwilę, bo na to według mojego przekonania rzetelnie zasługuje, muszę zrobić pewne zastrzeżenia co do jej wykonania. Układ sceniczny i w ogóle cała praca reżyserska nie przedstawiają nic do życzenia, ale sztuka nie jest należycie wypróbowana. Tu i owdzie rwie się jeszcze, łamie, znać chwiejność w nawet za powolnem tempie gry. Co prawda trudność jest niemała w przyśpieszeniu ruchu i djalogu tam, gdzie trzydzieści kilka osób przez cały akt drugi prawie ciągle jest na scenie. Cały personel męski teatru Nowego przyjmuje udział w tej sztuce, wzmocniony jeszcze licznym zastępem figurantów. Po kilku przedstawieniach zgra się to wszystko z sobą i napewno całość pójdzie gładziej i szybciej.

To też nie chodzi mi głównie o ensemble, tylko o trzy role, a mianowicie dwóch Champignolów i księcia Walencji. P. Śliwiński, który jako reżyser doskonale wypełnił swoje zadanie, jako wykonawca roli Saint Florimonda zrobił go nazbyt rozlazłym i płaczliwym a zamało dystyngowanym. Artysta przyzwyczaił się w rolach komicznych niższego pokroju, a jeszcze przedtem w kilku charakterystyczno-ludowych kłaść akcent i przeciągać ostatnią sylabę wyrazów. Z tej wady dykcji p. Śliwiński leczy się, ale popada w nią, gdy się zapomni na scenie, a u salonowca i arystokratycznego wietrznika, jakim jest hrabia Saint-Florimond, taki sposób mówienia razi. Szczególnie akt pierwszy trzeba grać koniecznie żwawiej, bez łzawo-ślamazarnego tonu i z właściwą takiemu paniczykowi dystynkcją.

P. Morozowicz, bardzo utalentowany komik, o ile nie nastraja się na smętną nutę, zrobił z Champignola strasznego niedołęgę i zapomniał o tem, że to jest malarz, artysta, człowiek uznanego talentu, a więc może i ślamazarny, ale nie idjota przecie. Taki Champignol może być niepraktycznym, rozmarzonym, nawet dobrodusznym, bo tem wszystkiem może być artysta, ale nigdy kretynem. W ogóle trzeba tę rolę wziąć trochę wyżej, nadać jej charakter komedjowy, przez co nic na komizmie nie straci, a zyska na prawdzie.

P. Jagielski ma także rolę doskonałą księcia Walencji, którą można wywołać dużo efektów komicznych. Wiem też, że w Paryżu ta postać nowa i bardzo dobrze przez autorów pomyślana nie mało się przyczynia do powodzenia sztuki. Pochylenie figury, wysokie kołnierzyki i monokl wcale nie charakteryzują jeszcze księcia, który jak w tej sztuce powinien właśnie wykwintnem ułożeniem, arogancką grzecznością z początku, a potem szyderczą rezygnacją odróżniać się od swojego otoczenia. Tyle drobnych szczegółów w tej roli obmyśleć i opracowaćby można, a p. Jagielski robi z niej tylko osłabionego i wycieńczonego zdechlaka.

Zato bardzo dobrym mieszczuchem w zwykłym swoim zakresie komicznych ojców i wujaszków był p. Sikorski; fertyczną i ponętną żoną Champignol'a p. Baumanowa; zamało energicznym kapitanem p. Grubiński, a doskonale ucharakteryzowanym komendantem p. Dyliński.

Trudno żebym wymieniał wszystkich artystów, biorących udział w sztuce w większych i mniejszych rolach, bo jest ich tam na to zawielu, a zaznaczyć tylko pragnę p. Zielińską, młodą osobę, o której pierwszy raz piszę, bo jest nowym nabytkiem teatru Nowego, a grała dotąd role nie zwracające uwagi. Otóż p. Zielińska przedstawia się wdzięcznie na scenie i powierzchownością odpowiada warunkom wymaganym na role młodych panienek, w których się ludzie kochają. Ma początkująca aktorka głosik przyjemny, ruchy swobodne, dykcję poprawną i mówi wyraźnie, o ile trema głosu jej nie tłumi. Może to być dobry dla teatru Nowego nabytek.

Wyróżnił się także w epizodycznej roli aktor, którego nie znam a którego nazwiska na afiszu odszukać nie mogłem. Grał owego rezerwistę, dla którego z powodu wzrostu i tuszy munduru dopasować nie można. Trafnie do roli dobrany, był bardzo zabawny, mustrując się z cylindrem w ręku.

W każdym razie pomimo usterek, które wskazałem a które pewno przy staranności artystów i reżysera prędko się wygładzą, „Champignol mimo woli” daje sposobność do spędzenia przyjemnie i wesoło wieczoru w teatrze Nowym, a więc cel krotochwili dopięty.

Kazimierz Zalewski.

* * *

(*P.*) Goszczące w Eldorado lubelskie towarzystwo artystów dramatycznych wystąpiło onegdaj na benefis sumiennego swego i zdolnego reżysera, p. Halickiego, po raz pierwszy z dwoma oryginalnemi utworami, a mianowicie: z jednoaktową krotochwilą Golańskiego i Popławskiego p. t. „Pokój do wynajęcia” i z „Kaprysem pani Kazimiery”, fraszką sceniczną Stanisława Żyżkowskiego.

„Pokój do wynajęcia” jest napisany z niezaprzeczonym talentem i dokładną znajomością wymagań sceny. Na temacie dość nikłym i nieodznaczającym się przytem zbyt wielkiem prawdopodobieństwem potrafili autorowie osnuć sztukę interesującą widza od początku do końca, odznaczającą się przytem sporym zapasem dowcipu i rodzimego humoru, a co ważniejsza, trzymaną w tonie przyzwoitym, nie wpadającym nigdzie w trywialność lub przesadę.

Bohaterami sztuki jest dwoje staruszków, mających pokój do wynajęcia. W nieobecności męża żona wynajmuje ten pokój młodej uczennicy z konserwatorjum, a w nieobecności żony mąż bierze na lokatora kandydata medycyny. Lokatorowie sprowadzają się prawie jednocześnie do wynajętego pokoju. Panna jest przekonana, że ma przed sobą męża swej gospodyni, a kawaler upatruje w pannie żonę swego gospodarza. Po całym szeregu zabawnych nieporozumień rzecz się wyjaśnia z nadejściem gospodarstwa; krótkie jednak sam na sam w wynajętym pokoju wystarcza dwojgu młodych lokatorów do nawiązania serdecznych stosunków.

„Pokój do wynajęcia” posiada i tę tak rzadką mianowicie w krotochwili zaletę, że działające w tym utworze postaci narysowane są z prawdą psychologiczną, wolną od wszelkiej przesady. Mianowicie sympatyczna para staruszków jest wzięta wprost z życia. Ale i reszta osób, nie wyłączając woźnego z kantoru, służącej i strażaka, narysowana jest z talentem i realizmem.

Do uwydatnienia zalet sztuki nie mało się przyczyniła dobra, choć początkowo trzymana w cokolwiek za powolnem tempie, gra artystów, z pomiędzy których zasługuje przedewszystkiem na wymienienie p. Szutkiewicz, jako stary emeryt, i pani Korczakowa, jako jego żona, pan Korczak i pani Texlowa, jako para młodych lokatorów, i pani Szutkiewiczowa (służąca).

Daleko niżej pod względem wartości od „Pokoju do wynajęcia” stoi fraszka sceniczna p. Żyżkowskiego. W „Kaprysie pani Kazimiery” razi przesadzone do niemożliwości nieprawdopodobieństwo zarówno sytuacji, jak działających postaci. Darowaćby wreszcie można autorowi, gdyby te niedostatki zwykłe w farsie wynagrodził przynajmniej dowcipem i humorem. Ale i tych zalet w jego fraszce scenicznej bardzo mało spostrzegamy śladów. Jedyną dodatnią stronę tego utworu stanowi dość znaczne ożywienie akcji, dowodzące, że autor przynajmniej w tym kierunku jest obeznany z wymaganiami sceny.

Wykonanie „Kaprysu pani Kazimiery” było bez zarzutu. Odznaczyli się w niem głównie benefisant p. Halicki i pani Zielezińska.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krynicy** piszą do nas pod d. 1-ym b. m.: „Deszcze i i zimna—oto wszystko, co obecnie można napisać z Krynicy. Gości już się sporo rozjechało. Częste reunjony i teatr—oto jedyne rozrywki pozostałych. O wycieczkach, mających uprzyjemniać czas przyjezdnym, nie warto nawet wspominać, gdyż drogi są tak popsute, że goście wolą siedzieć w domu, niż zbijać boki na wózkach, a na wycieczki piesze jest trochę za daleko. Jedyną więc rozrywką jest teatr stanisławowski pod dyrekcją p. Kwiecińskiego, wśród którego trupy wyróżniają się korzystnie panie: Szymańska i Linkowska oraz pp.: Milewski i Wostrowski.”

× **Młody i bogaty anglik,** pochodzący z rodziny arystokratycznej, nazwiskiem Llewelyn, zaręczony z piękną hrabianką, wyszedł na polowanie w wigilję swego ślubu i zastrzelił się przypadkowo. Był on typem sportsmana wszelakiego rodzaju narodowych sportów. Łowił ryby jak nikt, ścigał się jak mało kto, grał w tennisa jak ten, co wynalazł tę grę nawskróś angielską, ścigał się pieszo jak jeleń, boksował się jak fachowy bokser, wiosłował jak akademik oksfordzki i jeździł na bicyklu wspaniale. Wszystkich tych doskonałości nabył mając dopiero lat 25. I pomyśleć, że głupi wypadek pozbawił go posiadania pięknej hrabianki i dziedzictwa Dyvenorn, wielkiej posiadłości ziemskiej!

× **Góra elektryczna.** Między austrjackiemi słonemi jeziorami wznosi się góra Szaffberg, słynna ze straszliwych burz, jakie się nad nią srożą. Napięcie elektryczności bywa tu tak silne, iż na każdym ostro zakończonym kancie przedmiotu, na drzewcu flagi nad hotelem, na szczycie piorunochronu zjawiały się jasno-niebieskie ogniki w formie gruszki, wielkości płomienia lampy. Ogniki te znikają po błyskawicy i znowu zjawiają się, gdy zbliża się chwila uderzenia piorunu. Taka gra świateł trwa bez przerwy, dopóki burza nie ścichnie. Na szczytach piorunochronów ogniki bywają jaśniejsze, tracą często formę gruszki i podobne są do żółtej rurki. W czasie najsilniejszych burz ogniki rzeczone zjawiają się na flagach, na żelaznych ornamentach budowli, na ostrych występach skał, na ziemi, na końcach palców podniesionej w górę ręki, na nosie, na ołówku. Człowiek bywa tu tak nasycony elektrycznością, iż włosy powstają mu na głowie, jak druty, z chwilą, gdy stanie na szklanej ławeczce. Właściciel hotelu na Szaffbergu, który dokonywa stale obserwacyj meteorologicznych dla obserwatorjum wiedeńskiego, zauważył raz niezmiernie oryginalne zjawisko. Piorun uderzył w skałę cztery razy z rzędu, za piątem zaś uderzeniem dostał się na pierwsze piętro domu. W tej chwili na stopniach schodów co sekunda wznosił się płomień, wysoki na 7 stóp. Ogniste kolumny były oślepiającej białości w 1/4 długości, wyżej zaś żółtawe, żółto-zielonawe, jasno-błękitne, wreszcie niebieskie. Ginęły i gasły, gdy dotknęły pułapu. „Gdym wpadł na schody, aby przekonać się, czy gdzieś w kącie nie buchnął pożar—pisze właściciel hotelu—spostrzegłem takie same kolumny świetlne w tylnej części pokoju na pierwszem piętrze, w punkcie, stykającym się ze skałą. Płomienie nie zrządziły żadnej szkody psu, który przebiegł przez nie, wyjąc ze strachu.

Po obejrzeniu psa szczegółowem przekonałem się, iż nawet sierć nie była na nim opalona."

× **Pochowana żywcem.** Straszny wypadek zdarzył się w Cesa, około Aversa, w pobliżu Neapolu. Kilka dni temu niejaka Vain, licząca 40 lat wieku, matka sześciu synów, wydała na świat siódme dziecię. Wkrótce potem zachorowała na ostre zapalenie kiszek. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Ciało, zamknięte w trumnie, umieszczono w kaplicy cmentarnej. Nazajutrz zdawało się przechodzącej obok staruszce, iż słyszy krzyki stłumione, wychodzące z kaplicy. To samo spostrzeżenie zrobił i młodzieniec jakiś. Wiadomość ta spowodowała tłumne zgromadzenie się mieszkańców, którzy podążyli na cmentarz. Trumnę otwarto. Zmarła leżała obrócona na bok, a pozycja rąk świadczyła o rozpaczliwych wysiłkach, w celu podniesienia wieka trumny. Wezwany lekarz stwierdził tym razem zgon rzeczywisty.

× **Niepoprawny aparat.** Amerykanie nie mogą dojść do ładu z systemem tracenia przestępców elektrycznością. Aparaty, do tracenia używane, są niepoprawne i wciąż nowe płatają yankesom figle. Oto, co świeżo zdarzyło się w Auburn. Miano stracić niejakiego Wiliama Taylora, który zamordował w więzieniu jednego ze swych towarzyszy zamknięcia. Egzekucja przeszła okropnością swoją wszystko, co dotychczas widziano. Pod wpływem uderzenia elektrycznego krzesło, do którego delinkwent był przywiązany, rozpadło się na części, a nieszczęśliwy skazaniec padł twarzą na ziemię. Jęczał straszliwie, a konwulsje targały wszystkiemi członkami biedaka. Maszyna elektryczna, skutkiem zepsucia się, nie mogła już funkcjonować, obecni więc przy egzekucji lekarze musieli w ciągu *sześćdziesięciu dziewięciu* minut utrzymywać nieszczęśliwego w sztucznem uśpieniu przy pomocy morfiny i chloroformu. Robotnicy, po godzinie pracy, przyprowadzili wreszcie maszynę do porządku, połączyli druty z przewodnikami służącemi do oświetlania miasta i wówczas dopiero stracenia dokonano.

BAŃKI MYDLANE.

W restauracji.

— Hej! garson! Ten majonez czuć...

— Hm... czuć! Mówiłem to samo kucharzowi...

— Cóż on na to?

— Odpowiedział: „To właśnie czas, aby go zjedzono..."

*

Szczyt wymowy.

Wyjątek ze sprawozdania sądowego.

„Adwokat X. bronił oskarżonego o morderstwo tak wymownie, iż pod koniec przemówienia publiczność spoglądała na oskarżonego *zazdrosnemi* oczami..."

*

Mam kwiatek gdzieś w szufladzie,
W korony zdobny schnące.
Dziewczyna mi go dała
O zmierzchu dnia, na łące.
I rzekła: „Ten zadatek
Miłości weź, mój panie,
Ja wiecznie kochać będę,
Cokolwiekbądź się stanie..."
Upłynął miesiąc... Dziewczę
Kochało już innego...
Choć smutnym, nie przeklinam,
Niechaj ją bogi strzegą!...
Lecz chowam wciąż w szufladzie
Korony kwiatka schnące,
Co mi go dziewczę dało
O zmierzchu dnia, na łące.
Choć silny jestem bólem
I doświadczeniem dużem,
Ten kwiatek, gdy potrzeba,
Aniołem jest mi stróżem:
Bo, gdy mi dziewczę daje
Miłości znów zadatek,
„Ostrożnie!"—szepce z cicha,
„Ostrożnie!"—szepce kwiatek.

— Rada nadzorcza straży ogniowej ochotniczej w Kutnie, w imieniu tejże instytucji, składa publiczne podziękowanie swemu członkowi honorowemu, p. Janowi Blochowi, za łaskawie nadesłaną przez niego na rzecz tejże straży ofiarę w kwocie rs. 100.

Nekrologja.

Z Petersburga.

W *Wiestn. finans.* ogłoszone zostało świeżo wyjaśnienie opublikowanego w tych dniach prawa o ulgach co do opłaty podatków handlowych od wywozu różnych towarów za granicę.

„Wymagane na zasadzie istniejących przepisów opłacanie podatków gildyjnych przy wywozie towarów za granicę jest wielce niedogodne dla osób, prowadzących eksport w niewielkich rozmiarach bez utrzymywania kantorów, oraz takich składów, które powinny być zaopatrzone w dokumenty pierwszej gildji. Zwolnienie od tych opłat stało się zwłaszcza niezbędnem dla podobnych osób, wywożących wyroby bawełniane do Persji, oraz kupców, udających się w celu sprzedaży towarów do Chin."

Dalej czytamy:

„Ale jednocześnie jest rzeczą bardzo pożyteczną zachęcanie do wywozu za granicę wszelkiego rodzaju towarów z Rosji, tych szczególniej, których eksport jest do obecnej chwili bardzo nieznaczny. Fabrykanci i przemysłowcy, a nawet właściciele warsztatów korzystają legalnie z prawa wywozu swoich wyrobów bez opłaty podatków handlowych, o ile nie utrzymują składów lub kantorów po za swojemi zakładami, pozostałe zaś osoby, wysyłające swoje wyroby za granicę (oprócz Chin), chociażby bez utrzymywania składów i kantorów, zmuszone są opłacać podatek według normy 1-ej gildji niezależnie od zakresu wywozu. Dlatego też w celu ułatwienia wywozu średnim i drobnym kapitalistom w tych wypadkach, kiedy obroty ich handlowe są nieznaczne, t. j. nie wymagają utrzymywania oddzielnych kantorów i składów, postanowiono na mocy świeżo wydanych przepisów uwolnić takich eksporterów od opłaty podatków gildyjnych; osoby zaś, utrzymujące oddzielne składy i kantory, obowiązane są po dawnemu wykupywać świadectwa, nadające im prawo do prowadzenia handlu wywozowego."

W *Now. wr.* znajdujemy artykuł p. t. „Wojna celna i ceny zboża". W artykule tym czytamy:

„Departament handlu i rękodzieł ogłosił w *Wiestn. finans.* nader ciekawe i pouczające porównanie cen zboża na ważniejszych rynkach Rosji w r. 1893-im z cenami, notowanemi w latach 1887, 1888 i 1889-ym, które co do wyniku zbiorów są zbliżone do roku bieżącego. Otóż powyższe zestawienie cen nie potwierdza wcale obaw, jakie słyszeć można tu i owdzie z powodu wojny celnej z Niemcami. Czysto liczbowe i ścisłe zestawienie zamyka departament handlu następującemi konkluzjami:

„1) Ceny żyta, które spadły w porównaniu z obu poprzedniemi latami (1891 i 1892) pod wpływem lepszych zbiorów, znajdują się obecnie na wyższym poziomie, niż w latach z takim samym w przybliżeniu plonem (lata 1887 i 1888).

2) Ceny pszenicy spadły nietylko w Rosji, ale i gdzieindziej, a najbardziej w Stanach Zjednoczonych, co przypisać należy głównie obfitości zapasów w tym kraju i gorączce wywozowej, wywołanej trudnościami pieniężnemi.

3) Niedawne podniesienie ceł zbożowych niemieckich o 50% i tem samem zamknięcie rynków niemieckich dla zboża russkiego nie sprowadziło w Rosji zniżki cen, która to okoliczność występuje najwyraźniej w porównawczem zestawieniu żyta, będącego głównym przedmiotem handlu russko-niemieckiego."

Graždanin pisze:

„Następstwa wycieczki p. ministra finansów do Moskwy i Niżnego Nowogrodu zaczynają się już ujawniać. Oto przy zwiedzaniu różnych fabryk, a pomiędzy innemi fabryki wyrobów porcelanowych Kuzniecowa, S. J. Witte zdumiony był tem, że fabryka używa do produkcji glinki angielskiej. Pan minister zarządził badania, czy glinka podobna (kaolin) znajduje się w Rosji, a w razie danym zalecił wprowadzenie wszelkich ułatwień kolejowych przy jej przewozie w celu zniżenia kosztów produkcji.

„Dalej p. minister finansów zwrócił uwagę na nielegalne współzawodnictwo fabryk łódzkich z russkiemi, polegające na tem, że ajenci fabryk łódzkich zawierają umowy i przeprowadzają tranzakcje w hotelach lub pokojach umeblowanych. Ponieważ ajenci owi znani są komitetowi jarmarcznemu, przeto p. minister zalecił, aby o każdym z tych panów informowano inspekcję podatkową, która będzie ich pociągała do odpowiedzialności za nielegalną działalność."

Ciekawą ankietę zarządziły *Nowosti* w celu zbadania, jaki wpływ ma tocząca się obecnie wojna celna na przebieg bieżących spraw handlowych. Gazeta zwróciła się do dziewięciu pierwszorzędnych firm handlowych i otrzymała odpowiedź, że dotychczas skutki wojny celnej nie dają się bardzo odczuwać. Wszyscy są przekonani, że wojna celna musi się niezadługo skończyć i regulują stosownie do tego swoje interesy. Firmy handlowe nie zrywają stosunków z domami niemieckiemi, które ze swej strony zachowują się wyczekująco. Nawet parowce handlowe nie zaprzestają swych kursów zwyczajnych, chociaż przychodzą puste i odchodzą również puste, byleby nie zrywać stosunków komunikacyjnych. Między innymi przedstawiciel firmy warszawskiej Hermanna i Grossmana, p. Bernard, rzekł do sprawozdawcy gazety *Nowosti*:

„Dotychczas płaciliśmy cło od fortepianu w ilości około rs. 210, teraz zaś cło to podniesione jest prawie do rs. 410. Dodawszy i koszty przewozu, fortepian kosztujący 550 do 600 marek (w Niemczech za tą cenę można mieć dobry fortepian) musi w Petersburgu kosztować rs. 800. Jeżeli jednak spowadzić oddzielnie przybory do fortepianu z Niemiec, cło wyniesie rs. 60. Dotychczas jeszcze nie ma wpływu wojna celna i w nadziei szybkiego jej zakończenia cen fortepianów nie podniesiono, lecz po minięciu sezonu letniego i z powiększeniem żądania będą się namyślali kupcy i fabrykanci."

Kijewlanin cytuje oryginalny epizod z wojny celnej, dowodzący, iż fabrykanci niemieccy, w przewidywaniu rychłego zawarcia paktów, nie chcą tymczasem tracić dawnych rynków zbytu:

„Firma berlińska *Allgemeine Electrizitaets-Gesellschaft*, która otrzymała obstalunek maszyn i wagonów do budowanego w Kijowie tramwaju elektrycznego, zaproponowała zarządowi tramwaju, iż obstaluje od siebie w Anglji maszyny i wagony i dostarczy ich do Kijowa, przyjąwszy na siebie wszelkie koszty przewozu, cło itd., a nadto odpowiedzialność za obstalunek. Przypadająca suma 400,000 wypłacona będzie w rublach kredytowych według kursu w dniu dostarczenia obstalunku."

W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę:

„Profesor uniwersytetu kijowskiego, Włodzimierz Antonowicz, zaproszony został na katedrę historji ruskiej w uniwersytecie lwowskim. Profesor, stara się o pozwolenie na przyjęcie oferty w uniwersytecie lwowskim z zachowaniem wszelkich praw, nabytych w poddaństwie russkiem."

Z ostatniej chwili.

Hr. Münster, sędziwy poseł niemiecki w Paryżu, zamierza—wedle *Figara*—z powodu podeszłego wieku ustąpić z końcem r. b. ze swego urzędu nad Sekwaną. Miejsce jego zająłby prawdopodobnie p. Radowitz, były poseł rzeszy w Konstantynopolu, obecnie w Madrycie.

Z powodu obecności **księcia Neapolu** na manewrach cesarskich w Lotaryngji, prasa francuska jednomyślnie wzywa francuskich posiadaczy renty włoskiej, aby się jej pozbyli. Potrzeba ją doprowadzić do takiego samego upadku, do jakiego doprowadzono rentę hiszpańską.

Marszałkiem prowincji poznańskiej mianowano na miejsce hr. Posadowskiego-Wehnera, który został sekretarzem skarbu rzeszy niemieckiej, radzcę prezydjalnego, dra Dziembowskiego.

Król Leopold belgijski zatwierdził w d. 6-ym b. m. uchwaloną przez obie izby konstytuanty rewizję konstytucji belgijskiej, opartą, jak wiadomo, na systemie powszechnego głosowania z zastrzeżeniem wielokrotności (*pluralité*) głosu dla niektórych wyższych kategoryj wyborców. Belgja z tym dniem wchodzi w nową fazę rozwoju wewnętrznego.

Izba lordów obradowała w środę w dalszym ciągu nad *home-rule*'m. Lord Rosebery wygłosił mowę, w której wskazał, że przed izbą lordów otwiera się dwojaka droga: albo bil odrzucić, albo przyjąć zasadę jego i przerobić pojedyńcze artykuły. Rząd powitałby wejście izby na tę drugą drogę z najżywszem zadowoleniem. Izba lordów nie jest wyposażona w odpowiednie narzędzia do walki z izbą gmin, jest ona wszakże panią sytuacji i może kwestję rozwiązać, pośrednicząc pomiędzy obydwoma obozami. Lord Rosebery nie jest entuzjastą bilu, wierzy on w to, że unja jest koniecznością. Bil jest eksperymentem, wszakże stanowi on ważny krok na drodze do pojednania obu narodów.

Z Kairu donoszą do *Daily Chronicle*, że kedyw Abbas zamierza na wiosnę odwiedzić Anglję; pragnie on bliżej poznać dwór i mocarstwo, z któremi losy jego na długo są związane.

Z Buenus Ayres donoszą, że rokosz w prowincji argentyńskiej Corrientes ukończony. Natomiast w Turcuman zbuntowana ludność zdobyła koszary. Gwardję narodową rozpuszczono do domu. Z Rio de Janeiro nadeszły wiadomości, że eskadra brazylijska zbuntowała się i wezwała rząd do abdykacji. Załoga twierdzy Santa Cruz pozostała wierną i zamierza trzy zbuntowane okręty zatopić. Rząd obawia się zbombardowania Rio de Janeiro.

Cholerę w Bukowinie uznano urzędownie za wygasłą, ponieważ w Czerniowcach od d. 17-go z. m. nie było nowych wypadków, podobnie jak na prowincji.—Biuletyn galicyjski z d. 6-go b. m. opiewa: W Jasienicy (powiat brzozowski) zmarły dwie osoby, w Koło-

myi zachorowała jedna, zmarła jedna, w Delatynie zmarły dwie, w Mikuliczynie zachorowały dwie, w Wołosowie zachorowały 2, zmarły 2, w Rymanowie (powiat sanocki) zachorowały 4, zmarła jedna, w Czerniatynie (powiat horodeński) zachorowała jedna. Oprócz tego było kilka wypadków podejrzanych.—Biuletyn węgierski z d. 6-go b. m. opiewa: W komitacie Bacz-Bodrog zachorowało osób 10, zmarły 2; w czongradzkim zachorowały 4, zmarły 6; w heweskim zachorowało 6; w Jasz-Nagy-Kunszolnockim zachorowało 5; zmarło 4; w szabolckim zachorowały 2, zmarły 4; w mieście Szegedynie zachorowały 3, zmarła jedna; w torontalskim zmarły 3; w szolnockim zachorowało 6, zmarło 6. Sporadyczne wypadki były w komitatach: sztulweisenburskim, zemplińskim, ugockim, Kis-Kükülló i innych. W Budapeszcie od trzech dni nikt nie zachorował. Nazajutrz d. 7-go b. m. w komitacie Bacz-Bodrog zachorowała jedna osoba, zmarło 4; w bereskim zachorowały 4 osoby, zmarły 4; w heweskim zachorowały 2; w Budapeszcie wypadek podejrzany; w Jasz-Nagy-Kunszolnockim zachorowała jedna, zmarły 4; w marmorskim zachorowało 17, zmarło 10; w szatmarskim zachorowała jedna, zmarły 2; w Szegedynie zachorowała jedna; w Kis-Kükülló zmarły 2; w Szolnok-Doboka zmarły; w zemplińskim zachorowały 2, zmarły 3.—Władze mogunckie donoszą, że woda w Renie jest zarażoną. W Duisburgu nad Renem zmarł d. 7-go b. m. flisak na cholerę. Łazienki zamknięto, polewania wodą z Renu ulic zaniechano.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Departament dochodów celnych wyjaśnia, że lubo w przepisach o dowodach pochodzenia towarów wymienione zostały tylko faktury fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych, to jednak mogą także być przyjmowane za takie dowody faktury albo też listy składników hurtowych, kupców, magazynów, kantorów komisjonerskich i zakładów rzemieślniczych, jeżeli w dokumentach tych nietylko podpis ekspedjenta, lecz także i pochodzenie towaru są zalegalizowane z przyłożeniem pieczęci urzędowej przez miejscowe rossyjskie misje, konsulów lub ajentów konsularnych, albo też przez miejscowe władze miejskie, gminne lub policyjne.

ROKOWANIA HANDLOWE.

Berlin 9-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z Norymbergi donoszą, że starsi kupiectwa postanowili ponownie starać się u rządu o rychłe zawarcie traktatu handlowego z Rosją.

Berlin 9-go września. (*Tel. Ajen. półn.*) — Oprócz konsula jeneralnego Lamezana, na delegatów niemieckich do rokowań celno-handlowych z Rosją mianowano posła barona Thielmana z Hamburga i radzcę legacyjnego Pritscha.

HR. MÜNSTER.

Berlin 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W sferach kompetentnych zapewniają, że wiadomość *Figara*, jakoby poseł niemiecki w Paryżu, hr. Münster, zamierzał ustąpić, a miejsce jego miał zająć poseł niemiecki w Madrycie, Radowitz, nie ma żadnej podstawy. Rząd wcale nie zamierza odwoływać w blizkim czasie Radowitza z Madrytu, gdzie tenże od niedawna dopiero rozpoczął swą ważną i skuteczną działalność.

NOWE FORTYFIKACJE.

Berlin 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Manewry cesarskie dowiodły, że pomimo olbrzymich fortyfikacyj Metzu i Sztrasburga nieprzyjaciel może od zachodu wkroczyć do Lotaryngji. Celem zapobieżenia temu wzniesione będą pomiędzy Metzem a Saarburgiem nowe fortyfikacje t. zw. *Sperrforts*. Jenerał Haeseler gorąco przemawia za niemi.

ŚMIERĆ EMINA.

Londyn 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Standard* zamieszcza listy oficera wyprawy dla tępienia handlu niewolnikami, które potwierdzają śmierć Emina baszy. Emin ubiegłego października w drodze do Stanleyfall zetknął się z najpotężniejszym naczelnikiem arabskim, Moharą, który wziął go do niewoli i kazał zabić.

HOME-RULE.

Londyn 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z mowy lorda Rosebery (patrz „Ostatnią chwilę"; *przyp. red.*) podnoszą dzienniki szczególniej ustęp, w którym tenże oświadczył, że nie widzi innej drogi, jak *home-rule*, do wskrzeszenia pokoju wewnętrznego. Musi on domagać się przyjęcia bilu, gdyż chodzi tu o cały przyszły stosunek polityczny do Irlandji: niezadowolona Irlandja mogłaby przyczynić się do roćwiertowania całej potęgi wielkobrytańskiej.

Londyn 9-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba lordów odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem bil irlandzki 419 głosami przeciw 41.

ROKOSZ MARYNARKI.

Rio de Janeiro 8-go września. (*T. p. K. W.*)— Na czele ruchu powstańczego floty brazylijskiej stanął admirał Custodio de Mello. Do rokoszu przystąpiły okręty wojenne: „Aquidaban", „Republica" i „Trajano", tudzież cztery torpedowce. Krąży pogłoska, że były prezydent Brazylji, Peixoto, ogłosił się dyktatorem.

POJEDNANIE.

Belgrad 9-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Aleksander złożył na grobie Karadżordżewicza w Topoli potężny wieniec z napisem: „Za zasługi przyniesione Serbji". Fakt ten uważają za zwiastuna pojednania między obiema rodzinami.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Belgrad 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Aleksinaczu, Jagodynie, Semlinie, wzdłuż Morawy i Dunaju dały się uczuć wczoraj dwa silne trzęsienia ziemi.

BRAK WĘGLA.

Londyn 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Skutkiem braku węgla kolej midlandzka zawiesiła ruch 30 pociągów osobowych, a kolej Manchester-Sheffield przeszło 50 pociągów. W Chidsvell przyszło do krwawej walki pomiędzy policją a strejkującymi górnikami; toż samo w Heckmondvike, gdzie napadnięto (podobnie, jak w Mexbro; *przyp. red.*) dyrektorów kopalni i zniszczono zabudowania kopalni.

Londyn 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W kopalniach Sheffieldu i Yorkshire'u strejkujący górnicy dopuszczają się coraz większych wybryków, szerząc groźne pożary. Osiem tysięcy ludzi uczestniczy w zaburzeniach. Wojsko strzela. Wielu ranionych.

Londyn 9-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W kopalniach Pontrefact górnicy wzniecili pożar i przyjęli wojsko kamieniami. Wojsko zmuszone było strzelać. Wypadek oddawna w Anglji niebywały. Znaczna ilość robotników odniosła ciężkie rany W Sheffieldzie strejkujący splądrowali wagony naładowane węglem, podpalili biura i ranili policjantów. Władze miejscowe zażądały posiłków, gdyż strejkujący wszystko palą i niszczą. Wśród ludności panuje silne wzburzenie.

Londyn 9-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wiadomości dzisiejsze o ruchach robotniczych w kopalniach brzmią bardzo poważnie. W okolicy Bradfordu wojska zmuszone były wczoraj strzelać do plądrującego tłumu, przyczem raniono osiem osób, z których dwie zmarły.

Londyn 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Standard* donosi, że 1,000 policjantów wysyłają z Londynu do Anglji północnej, celem uśmierzenia rozruchów robotniczych.

CHOLERA.

Lwów 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Biuletyn z d. 7-go b. m. opiewa: W Kołomyi i Szeparowcach zachorowało po jednej osobie, natomiast po raz pierwszy w Delatynie i Mikuliczynie nie było nowych wypadków zasłabnięcia, zmarły 3 osoby. W Rymanowie (pow. sanocki) zachorowały dwie osoby, zmarły dwie, w Opryszowcach (powiat stanisławowski) zachorowała 1, zmarła 1, w Bohorodczanach był jeden wypadek podejrzany.

Budapeszt 9-go września. (*T. pr. K. War.*)— W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało na Węgrzech osób 52, zmarło 37.

Haga 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na cholerę zachorowało w Holandji znowu osób 6, zmarło 5.

Rzym 9-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W ciągu 24 godzin w Neapolu cztery osoby zmarły na cholerę; w Palermo zachorowało 7, zmarło 5, w prowincji Salerno zachorowały 4, zmarły 2, w Cassino zachorowało 8, zmarły 2.

Madryt 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z różnych okolic Hiszpanji donoszą o pojawieniu się cholery. Dotąd sygnalizowano 59 wypadków.

Londyn 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Times* donosi, że cholera w Konstantynopolu rozwija się. Dotąd zachorowało 32 osób, zmarło 18.

Londyn 9-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Pokazuje się, że zmarła służąca w gmachu izby gmin uległa istotnie cholerze azjatyckiej. Trzy inne osoby z jej otoczenia już zachorowały. Panuje z tego powodu silna panika w sferach parlamentarnych.

Zakopane 9-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Były prezydent izby deputowanych rady państwa w Wiedniu, dr. Franciszek Smolka, po sześciotygodniowej kuracji w tutejszem uzdrowisku, odjechał ztąd do Lwowa. Bawi tu jeszcze przeszło 500 osób przyjezdnych. Pogoda sprzyja. W obrzędzie pogrzebowym pierwszego dyrektora dóbr zakopańskich, ś. p. Gustawa Fingera, wzięły udział tłumy publiczności i górali, których zmarły wielkim był przyjacielem. Jemu także zawdzięcza Towarzystwo Tatrzańskie własne grunty przy Morskiem Oku, w Tatrach.

Berlin 9-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Następca tronu włoskiego uczestniczy także w manewrach korpusu wirtemberskiego.

Paryż 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Robotnicy włoscy i francuscy obchodzili uroczyście w Hyères pojednanie.

Paryż 9-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd tutejszy zaprosił russką eskadrę śródziemnomorską do udziału we wszystkich ćwiczeniach morskich floty francuskiej.

Paryż 9-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rada jeneralna w Digne wyraziła życzenie, aby dzień 18-ty października, w którym eskadra russka przybędzie do Tulonu, obchodzony był w całej Francji, jako święto narodowe.

Paryż 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Rio de Janeiro donoszą, że komendanci okrętów zagranicznych, stojących tamże na kotwicy, postano wili pośredniczyć zażegnaniu grożącego niebezpieczeństwa zbombardowania miasta.

Nowy Jork 8-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Gubernator Karoliny południowej wysłał specjalnego ajenta celem wyśledzenia strat, wywołanych przez ostatni cyklon. Ajent donosi, że przeszło 20,000 osób cierpi straszną nędzę. Pomoc natychmiastowa jest konieczną.

Chicago 8-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pod Colchour (w pobliżu Chicago) zetknęły się dwa pociągi osobowe. Dziesięciu zabitych i 25 rannych.

Berlin 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 211 90 (onegdaj 211.65)
Ruble na dostawę 212 00 (onegdaj 212.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Rekrutowi.* — Pobór do wojska w r. b. zacznie się dnia 27-go października n. s. Normalna miara w piersiach powinna wynosić o 1/4 werszka więcej od miary połowy wzrostu, wszakże, jeżeli budowa ciała i organy wewnętrzne są zdrowe, miara ta może być o 1/8 mniejszą od przyjętej normy, t. j. od połowy wzrostu. Przepis ten bez zmiany dotąd obowiązuje.

— *Wojażerowi.* — Najkrótsza droga z Warszawy do Nizzy nie trzecią, lecz drugą klasą, wiedzie na Berlin, Kolonję i Paryż. Podróż klasą trzecią trwa znacznie dłużej i z powodu długich przystanków na stacjach pośrednich naraża podróżnego na znaczne wydatki, które w połączeniu z opłatą biletu pomienionej klasy niewiele zmniejszają kwotę, przypadającą za bilet klasy drugiej.

— *Panu K.*—Monety, których odbitki otrzymaliśmy, są bardzo pospolite. Talar z r. 1754-go przy dobrem zachowaniu wart rs. 4.

— *Stałemu prenumeratorowi w Kielcach.*— Z Warszawy do Carycyna bilet kl. II-ej kosztuje rs. 57 kop. 48, kl. III-ej rs. 29 kop. 37. O adresach firm, zamieszkujących we wschodnich gubernjach cesarstwa, najdokładniejszych informacyj może sz. pan zasięgnąć w zarządzie wystawy stałej prób i wzorów towarów wywozowych, gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66.

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie nie wykazywały zmian żadnych, zapowiadały bowiem, tak samo jak wczoraj, 212.50 i 212.25, co się równa kursom 47.05 i 47.12½ bez kosztów, gdy wczorajsze kursy berlińskie wynosiły 211.85 za ruble gotówkowe, 212.50 (w chwili urzędowego zamknięcia rbrad) i 212.25 (o godz. 3-ej po południu) za ruble dostawowe. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 47.50 (odpowiadającym kursowi 210.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec braku odbiorców waluty do 47.37½ (t. j. 211.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 7½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stosownie do woli kupującego do końca listopada r. b. po 47.50 i z tymże terminem według woli zbywającego po 47.30 i z odbiorem stałym z terminem jednomiesięcznym po 47.42½; zamieniano nadto Berlin wpłatowy na dostawę końcomiesięczną.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.50, 47.45, 47.42½, 47.40 i 47.37½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż krótki** osiągano po 38.27½. **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.57½, za Londyn krótki 9.60, za Paryż krótki 38.52½ i za Wiedeń krótki 77.35.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 5%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji słabej, z powodu ciasnoty na rynku pieniężnym. Za listy likwidacyjne żądano po 96.50 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.25 II-ej em. i po 102.50 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1864-go I-ej em. po 238.75, oraz kilkadziesiąt premjówek z r. 1866 go II-ej em. po 221.50, 220.75, 220.— i po 219.20. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 93.50 i po tymże kursie trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tys. rubli I-ej s. po 93.45.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.75 oraz po 98.65 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.40 i 98.35.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.— I-ej i II-ej ser., po 101.25 III-ej serji, po 100.75 IV-ej, oraz po 100.50 V-ej i VI-ej ser., a wzięto kilka tys. najmłodszej serji po 100.10 i 100.15.

Kupiono kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 350, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 130.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.55½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^3, do 11.46^4 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 9-go września 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	1	wagonów
Owsa	2	"	5	"	42	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	2	"
Kaszy jaglanej	4	"	—	"	50	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	2	"
Ryżu	—	"	—	"	12	"
Pszenicy	—	"	—	"	—	"
Jęczmienia	1	"	—	"	1	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	—	"	2	"	3	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	—	"
Łoju	—	"	—	"	2	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	1	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Cukru	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	2	"
Żelaza	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	7	wag.	7	wag.	118	wagonów

Gdańsk, dnia 6-go września.— Pszenica krajowa miała dziś dobry popyt i po części osiągała ceny wyższe. Towar tranzytowy był również więcej poszukiwany. Płacono za polską tranzyto szklistą chudą 737 gram. 120 mar., szklistą pstrą 768 gr. 123 m., dobrze-pstrą starą 753 gr. 122 mar., za russką tranzyto czerwono-szklistą 793 gram. 122 mar. **Terminy** tranzyto: na **wrzesień-październik** 124½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 127 mar. w zaofiarowaniu, 127½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 133 mar. w zaofiarowaniu, 132½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 123 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto było również więcej poszukiwane i osiągało pod koniec giełdy ceny 1 mar. wyższe. Płacono za poslkie tranzyto na statku 747 gr. 92 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. **Terminy:** na wrzesień-październik dolno-polskie 90 mar. płacono, tranzytowe 90 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 91½ mar. w zaofiarowaniu, 91 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 93 mar. w zaofiarowaniu, 92 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku dolno-polskie 95 mar. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar. Jęczmień targowano tylko w towarze krajowym. Rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Gorczyca polska tranzyto żółta 13½ mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 54½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 34½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 34½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 213.50 mar. za 100 rubli.

Produkcja ołowiu w zagłębiu donieckiem rozwija się bardzo pomyślnie. Dziś już ołów russki wytwarza bardzo poważną konkurencję zagranicznemu. W celu zwiększenia produkcji departament górnictwa wysłał kilku delegatów dla obznajmienia się z potrzebami przemysłu górniczego w zagłębiu donieckim.

Wywóz lnu w czerwcu r. b. znacznie się zmniejszył w porównaniu z majem; w maju wywieziono 2421 pudów, w czerwcu tylko 1049 pudów. Różnica pochodzi ztąd, że na maj przypadała realizacja umów, zawartych przed rozpoczęciem żeglugi.

Brak cukru daje się odczuwać obecnie w Odesie, przyczyną tego stanu rzeczy jest związkowy wywóz cukru na Kaukaz, który wynosi kilkaset beczek tygodniowo.

Wełna. *Carycyn* 1-go września. — W ubiegłym tygodniu targowano gorsze gatunki wełny, do kupna jednakże nie doszło. Handlarze żądają rs. 6 do 6.10 za pud, lecz ajenci firm łódzkich dają tylko rs. 5.75 do 5.80 za pud. Pertraktacje trwają w dalszym ciągu.

— **HENRYK CUKIER,** p. adwok. przysięgł. powrócił. Dzielna 5. 3715

Szkoła rysunku i malarstwa
DLA KOBIET
LUDWIKOWEJ WIESIOŁOWSKIEJ
pod kierunkiem
ADAMA BADOWSKIEGO

Kursa rozpoczynają się dnia 1-go października. Zapis od 15 września w godzinach od 11—2 i od 4 do 6-ej. ***Krak.-Przedmieście Nr 64,*** w gmachu resursy Obywatelskiej. 3663

Przybory Szkolne
T. POPŁAWSKI
24 Krakowskie-Przedmieście 24. 3734

Dr Modl wyjechał. 3787

LECZNICA 3759
specjalna chorób zębów i jamy ustnej.
Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne.
Marszałkowska 109.

W. PIEŃKOWSKI
nauczyciel gimnastyki i atletyki powrócił z Nałęczowa i przyjmuje zapisy od 1 września we własnym zakładzie przy ulicy Nowogrodzkiej nr 16. 3788

— Dr ***Meyerson*** wyjechał za granicę na cztery tygodnie. 3798

— Adwokat przysięgły ***Sorgenstein*** powrócił. Graniczna 9, 3796

— (Art. nad.)—Czytelnikom ***Kurjera*** polecam nowootworzony zakład fryzjerski p. Cezarego Huss na Świętokrzyskiej pod nr 4, który w krótkim czasie zdołał pozyskać renomę pierwszorzędnego zakładu, mogącego zadowolnić najwybredniejsze wymagania publiczności.—aka. 3799

— ***Dr med. Perkowski*** powrócił. Nowy-Świat 60. 3792

Dr **KOSMACIŃSKI** praktykuje w osadzie ***Zwoleń*** gubernji radomskiej. 3791

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Upraszam o bliższe wiadomości bez nich nie mogę uczynić. A obietnica.—Brzydota, 3794

Polecam nowo-wypuszczone gatunki wyborowych WIN, od 35 k. za butelkę
R. MOROZOWICZ,
Miodowa 6. — Plac św. Aleksandra 18. 957r

G. Radke, A. Żelisławski,
Miodowa Nr 1.—Warszawa.
Największy wybór **Biżuterji złotej i brylantowej,** po cenach najprzystępniejszych.
FABRYKA przy **MAGAZYNIE.**

A. ŻELISŁAWSKI,
Filja. ***43, Krakowskie-Przedmieście 43.*** **Filja.**
Wielki wybór **Biżuterji złotej, brylantowej i srebrnej,** pięknej, z zastosowaniem do wymagań mody i gustu. 973r
Po cenach bardzo przystępnych.

Berlin. **Berlin.**
ROBES
Publiczności zwiedzającej Berlin i przez Berlin damom przejeżdżającym, poleca kostjumy, toalety wizytowe i balowe, wszelkiego rodzaju. Jedwabne Jupons we wszystkich kolorach od 35 marek. **Materjały francuzkie.**
Szyk paryzki i eleganckie **dopasowanie** gwarantowane.
Wykonywają się zlecenia w jaknajkrótszym czasie, według miary staniczka próbnego i przedniej długości sukni. 982r
B. CAPTEINA, Berlin W., Linkstrasse 39.
Berlin. **Berlin.**

WIELKA WYPRZEDAŻ
Win i Koniaków zagranicznych.
Z powodu przeistoczenia sprzedaży specjalnie na wina beczkowe—urządzamy całkowitą wyprzedaż znajdujących się na składzie win butelkowych (węgierskich, francuzkich, hiszpańskich, russkich etc.) i koniaków zagranicznych, po cenach kosztu.—Wyprzedaż odbywa się od 8-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej, w piwnicach naszych, ulica Przejazd Nr 5 (wejście w podwórzu na prawo). 1713 **W. & S. Borucki.**

W drugiej połowie Lipca r. b. zgubiony czy skradziony został
LIST Pożyczki Szlacheckiej
Nr 11345/20 ze wszystkiemi kuponami. Upraszа się listu powyższego nie nabywać, albowiem właściwe zastrzeżenia gdzie należy poczyniono.
Znalazca tegoż raczy za odpowiednią nagrodą zwrócić go do księgarni Neumana w Włocławku. 983r

Progimnazjum Żeńskie
S. Tołwińskiej,
CHMIELNA Nr 48.
Zapis codziennie. 1728

Ces. Król. Wyższa
SZKOŁA TKACKA
w Brnie (Brünn).
Zakład ten naukowy podniesiony w roku 1882 do wysokości Zakładu Rządowego, w r. 1892 znacznie rozszerzony i zorganizowany, posiada budynek nader obszerny i dobrze oświetlony, przy najrozmaitszych systemach mechanicznych tkalni, werk-maszyn, ręcznych i Jacquardowskich, dla wszelkich branż tkactwa.
Oprócz tego Zakład posiada zbiory obfite i bibljotekę fachową.
Nauka udzielaną bywa we wszystkich gałęziach tkactwa, przędzenia i appretury, przez 12-tu doświadczonych profesorów.
Czas trwania nauk 2 lata dla zwykłych uczniów, zaś rok jeden dla hospitantów.
Kurs nowy rozpoczyna się z dniem 20-go Września 1893. Wszelkie bliższe informacje chętnie udziela **C. K. Dyrekcja.**

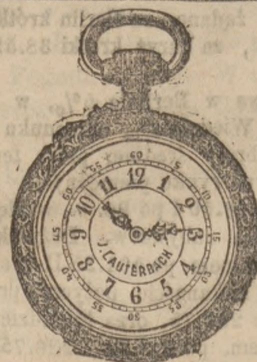
NA RATY
Twarda 16, m. 35,
Na Raty — Na Raty
poleca: **różne towary bławatne** oraz **płótna** webowe, **bieliznę** stołową, **aksamity, plusze** i różne **wełny na suknie, materjały na pokrycia, Chustki** wełniane, **firanki, dywany** oraz **sukna i korty.**—Przyjmują się obstalunki na ubrania mezkie i damskie. 1543

W Fabryce Cukru
w Tłumaczu (w Galicji), potrzeba
dwóch
technicznych asystentów.
Kompetenci, którzy techniczną szkołę wyższą ukończyli i co najmniej 1-roczną praktykę wykazać się mogą, są nadto stanu wolnego, mogą swoje oferty z odpisami świadectw, do Dyrekcji Fabryki Cukru w Tłumaczu nadesłać.—Płaca wynosi 800 złr., remunerację odpowiednią, wolne mieszkanie, opał i usługę.—Fotografję należy dołączyć. 1733

Umywalnie, Łóżka żelazne, Lampy, Naczynia kuchenne emalj., Wyżymaczki „Empire", Wanny, Kubły, Żelazka stalowe i mosiężne, Maszynki do mięsa, oraz Samowary tulskie i Lichtarze tombakowe i niklowane, nowego transportu, poleca po cenach nizkich firma
„Au bon marché",
Nowy-Świat 3,
w Warszawie. 1585

Szkoła Prywatna Męzka
z klasą wstępną,
przeniesioną została z ulicy Zielnej na Chmielną № 13.
Zakład przygotowywa uczni do klasy wstępnej, pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, średnich zakładów naukowych tak rządowych jako też prywatnych. Przyjmuje się nawet nie umiejących czytać i pisać. Poglądowy wykład pozwala nawet mniej zdolnym uczniom odrabiać w domu zadane lekcje bez żadnych korepetycyj. Wymagane są: metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Zapis odbywa się codziennie od 9 do 3-ej po południu. 1489
Przełożony **R. Kowalski,**
b. nauczyciel szkół rządowych

Fabryka i Magazyn Mebli
Maksymiljana Kalmus,
Grzybowska 37. 1586



Zegarki wyborowe 1708 POLECA
JAN LAUTERBACH
143. Marszałkowska 143.

Do sprzedania **tanio**
KREDENS
dębowy na jesion, dużego formatu.—Wiadomość ulica Leszno Nr 28, u stróża. 1702

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach
Kartki z życia kobiety
przez 5r
ESTEJĘ.
Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41

Sadzonki
drzew i krzewów leśnych i parkowych różnego wieku, **w zapasie** około **15,000,000 sztuk, po cenach w kraju najniższych,** poleca **Zarząd Lasów w Podzamczu,** poczta i telegraf **Sobolew,** stacja kolei Nadwiślańskiej.—**Specjalne cenniki** wysyłają się **na żądanie** bezpłatnie i franco. 976r
Feliks Rożyński, Nadleśniczy.

Ostrzega się przed naśladownictwem.
MYDŁO HYGIENICZNE
BORNO TYMOLOWE,
Prowizora 819r
C. F. JURGENS,
przeciw opaleniu, zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku.— —Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach w Rossji. Cena 1 kawałka 50 kop., ½ kawałka 30 kop. Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie w Warszawskiem Laboratorjum Chemicznem, u **Karpińskiego** i u **Kalinowskiego.**

Na Kantor lub Biuro
Techniczne
2 pokoje o 3-ch oknach, na parterze, z gazowem oświetleniem, może być z telefonem, każdego czasu do wynajęcia. — Wiadomość w Mleczarni, ulica Chmielna 10, wprost Belle-vue, gdzie fabryka gilz „Ożarów." 1721

Magazyn Czapek Kazimierza Konińskiego

w Warszawie, **69, Nowy-Świat 69**; wprost Kopernika, poleca w wielkim wyborze



CZAPKI

dla **uczniów gimnazyj**, wszelkich **szkół rządowych i prywatnych**, dla **pp. studentów uniwersytetu i weterynarji**—oraz **dla pp. wojskowych i urzędników władz cywilnych.** 1609

99 **Marszałkowska Nr 99.**

Ferdynand Car

MARSZAŁKOWSKA № 99,

zaopatrzył Magazyn swój w znaczny wybór różnych ***najmodniejszych*** okryć ***damskich, BURKI sławuckie, double face,*** od rs. 13 kop. 50, ***Himalaya double face,*** w cenie niższej od powszechnie praktykowanych, bo od rs. 24, ***Capes*** w najświeższych fasonach, ***Rotundy na futrze*** bardzo trwałem od rs. 23.

Zamówienia wykończa dokładnie i tanio. 1723

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka udziela H. Berger, anglik, z dyplomem, autor „Łatwej metody." Sienna № 18, m. № 21. 28230

A. Nauczycielka z dobremi świadectwami, konwersacją francuską, znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca. Hoża 30, mieszkania 18. 28949

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 29666

Egzystująca od lat 5-ciu z upoważnienia władzy szkoła kroju Leopoldyny Skwareckiej. Otrzymawszy potwierdzony przez prefekturę paryzką dyplom z pierwszej szkoły kroju konfekcyj i kostjumów damskich w Paryżu, pod zarządem p. Abla Goubaud, dyrektora wydawnictwa „Le Moniteur de la Mode" i innych, mam zaszczyt Szanownych Pań zawiadomić, że po powrocie z Paryża, rozpoczynam kurs kroju z d. 15 września r. b. Zapis uczennic codziennie. Plac św. Aleksandra 14—5. 29328

Francuzki, belgijki, niemki młode, piękne rekomendacje, Mazowiecka 11, Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 29187

Francuzka potrzebna za mieszkanie, niemka na godziny. Ulica Krucza 37, m. 7. 29500

Francuzka wykształcona, poszukuje pokoiku za lekcje. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Wykształconej." 29738

Gimnazistka lub korepetytor z niemieckim i francuzkim do 3-klasisty szkoły realnej, 6 rubli miesięcznie. Ulica Marjensztadt № 7, mieszkania 12. 29529

Kaligrafji uczy, poprawia charakter pisania. Krajewska. Złota 25, m. 20. 29240

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udziela nauczycielka. Hoża 13, m. 22. 29670

Matematyk, student, poszukuje lekcyj lub innego zajęcia, wchoozącego w zakres matematyki. Marszałkowska 91, m. 78. 2212r

Młoda osoba ze świadectwem poszukuje lekcyj gry na fortepianie, zarazem przygotowuje panienki do konserwatorjum. Świętokrzyska № 19, mieszkania 18, drugie piętro, od 12—3-ej. 28907

Nauczycielka z wyższym patentem, kilkoletnią praktyką udziela lekcyj, korepetycji. Chmielna 12, m. 27. 29830

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacją russką, francuzką, muzyką poszukuje lekcyj. Wspólna 33, m. 11. 29545

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za obiady lub opłatę. Wspólna 32—14. 29798

Nauczycielka gimnazistka, posiadająca języki poszukuje lekcyj, korepetycyj. Krakowskie-Przedm. 15, m. 4. 29346

Nauczyciel szkolny, Kaczorowski, udziela lekcje. Szpitalna 3, m. 3. 28905

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent, przysposabia również do konserwatorjum na mieście i w domu. Od 2 do 4-ej, Leopoldyna 35, m. 5. 29661

Nauczycielka z patentem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 48, mieszk. 2, do 5-ej. 29556

Potrzebny korepetytor zaraz, na rok, do 2-ch chłopców do 1—2 klasy, wynagrodzenie miesięcznie rs. 15. Adres: Koralewski, Rokotów, poczta Sochaczew. 29811

Potrzebny korepetytor z 6-ej klasy do łaciny i greckiego. Cena rs. 4 miesięcznie. Wiadomość przy rogu koszar Mirowskich i Ciepłej u Dietricha. 29803

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki języka łacińskiego; język wykładowy niemiecki. Wiadomość: ulica Jerozolimska 49, mieszkania 11. 29814

Przysposabia do pierwszych czterech klas urzędnik, mający wieloletnią praktykę. Mostowa 15, stróż. 28509

Pierwszy skrzypek znanej orkiestry miejscowej udziela lekcje. Hoża № 28, mieszkania 18. 27416

Poszukuje się nauczyciela energicznego na wieś, do 16-letniego chłopaka. Wspólna 23, m. 8, od 6—7 wieczorem. 29628

Szkoła rzemiosł dla kobiet, oraz zakład gimnastyczno-leczniczy Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17. 26602

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Złota 39, stróż wskaże. 28602

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer pod „K. W. 29143

Student-matematyk 4-go kursu, russki, poszukuje lekcyj. Żórawia № 6, mieszkania № 29. 29172

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać w mieszkaniu Widok 24, mieszk. 1, pod literami Z. K. S. 29716

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub kondycyj. Krucza 31, m. 48a, wiadomość od g. 4—6 po poł. 2211r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje podczas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszk. 25. 2216r

Student przyjmie lekcję od godz. 1-ej do 4-ej, za 15—20 rs. miesięcznie. Marszałkowska 147, m. 27. 2209r

Student poszukuje korepetycyj. Krucza 19, m. 3, od g. 4—6. 29584

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Złota № 30—18. 29528

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor poszukuje kondycyj, lekcyj lub korepetycyj. Ul. Marszałkowska 91—58. 2215r

Student fizyko-matematycznego wydziału poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Adres: Bracka 5, mieszkania 6, od 3 do 5-ej po południu. 2221r

Uczeń gimnazjum filologicznego poszukuje korepetycyj, lub też kondycyj. Marszałkowska 94, m. 25. 2208r

Uczeń 4-go kursu szkoły handlowej, skończywszy 5 klas gimnazjalnych, poszukuje kondycyj lub korepetycyj. Interesowani raczą przysłać swój adres Żórawia 25, Grzywaczewskiemu. 29354

Uczennica Moniuszki udziela muzyki. Lekcje francuzkiego. Królewska 33, mieszkania 9. 28596

Życzę wyższej muzyki, wzamian za francuzki. Wspólna 39, m. 11. 29826

Doniesienia osobiste.

List dla Z. Ż. Ź. do Małkini wysłany. 29825

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Ajent, pełniący zarazem obowiązki inkasenta w hurtowym kolonjalnym interesie, mający wyrobione stosunki oraz poważną kaucję, życzy zmienić posadę. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 29185

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 26309

Francuzka z niemieckim ma dwie godziny wolne. Marszałkowska 145, mieszkania 28, dla R. 29611

Gospodynie wiejskie i miejskie uzdolnione, ekspedjentki do sklepów, kasjerki, krojczynie, polecają Wasilewski i S-ka, Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 27075

Krojczyni kompletnie uzdolniona może przyjąć tylko w dużym magazynie miejsce zarządzającej, biorąc na siebie odpowiedzialność za roboty. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „№ 100." 29212

Młody człowiek, francuz, z bardzo dobrej rodziny, mówiący dobrze po włosku, po angielsku i po russku, posiadający stosunki we Francji i Włoszech, życzy znaleźć miejsce nauczyciela do jednego chłopczyka lub odpowiednie zajęcie w biurze. Ulica Szpitalna № 1, m. 2. 29088

Mając kilka tysięcy rubli, poszukuję posady kasjera w poważnej instytucji. Oferty przyjmuje Kurjer dla „H. W." 29720

Osoba młoda, przyzwoita, znająca szycie i gospodarstwo domowe, przyjmie miejsce do zarządu domem, zaopiekowania się dziećmi lub chorą osobą. Ulica Leszno № 71, mieszkania 6. 29756

Osoba młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, posiadająca języki, poszukuje miejsca kasjerki lub do samodzielnego prowadzenia interesu. Rekomendacja poważna lub kaucja. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera sub „Praca." 29241

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do jednej osoby. Ulica Żabia 3, stróż wskaże. 29440

Osoba młoda, inteligentna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domu.—Chmielna 29, m. 15, od godz. 4 do 7-ej. 29493

Poszukuję miejsca panny służącej lub do dzieci. Bracka № 3, m. 19. 29494

Potrzebny giser jeden lub dwóch na prowincję. Wiadomość: Świętojańska № 15, w składzie skór Zajdla, od 8 do 12-ej. 29131

Półroczną pensję dam za wyrobienie dobrej stałej posady. Dyskrecja zupełna. Oferty sub „Posada stała" przyjmuje Kurjer Warszawski. 29719

Panna znająca krój i krawieczczyznę poszukuje zajęcia prywatnie. Marszałkowska 141, m. 20. 29828

Paryżanka poszukuje zajęcia na stałą lub demi-place. Ulica Warecka 15—5. 29806

Rządca meldunkowy z małą kaucją, niewymagający, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod U. 29817

Szukam posady kasjerki, 6-letnia praktyka, świadectwa i referencje poważne. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pracującej W." 2224r

Szukam administracji porządnego domu. Kaucji złożę 3,000 rubli. Oferty przyjmuje Kurjer pod „3,000 A." 29181

Urzędnik poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Może przedstawić kaucji 500 rs.—Oferty proszę składać w Kurjerze pod adresem „Urzędnikowi K. W." 29618

500 rs. kaucji złożę, przyjmę posadę inkasenta, magazyniera, kasjera. Wiadomość: ul. Piwna № 23, w kawiarni. 29818

b) Zaofiarowane.

A) Do wyrobu pudełek przy tabacznej fabryce B-ci Polakiewicz potrzebni są chłopcy i dziewczęta wyżej lat 12, którzy oprócz nauki wyrobu pudełek, będą pobierać zapłatę tygodniową, stosownie do umowy. Zgłosić się do kantoru fabryki przy ulicy Bonifraterskiej № 11. 29274

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki i uczennice. Podwale № 18, u rządcy domu. 29591

Do sklepu norymberskiego potrzebna jest panna doskonale znająca się na prowadzeniu interesu, posiadająca świadectwa lub poważne rekomendacje. Nowozielna 51, m. 10, 4—5-ej. 29577

Do okryć potrzebne są panny zdatne. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 3. 29763

Ekspedjentki tylko dobrze obeznane z branżą niciarską i galanteryjną, potrzebne zaraz. Oddział rekomendacji pracy Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 29768

Francuzki i niemki z dobremi rekomendacjami potrzebuje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 29767

Kuśnierka zdolna zaraz otrzyma korzystne zajęcie u kuśnierza, Leszno № 9. 29799

Ludzie zdolni, fachowi, mogą znaleźć zajęcie zaraz w fabryce kapeluszy filcowych damskich, Miodowa 3, mieszkania 40. 29691

Monterzy i ślusarze potrzebni do Łodzi, z dobremi świadectwami, na stałą robotę do zakładania rur. Wiadomość: Warszawa, Jerozolimska № 43, mieszk. 8, w niedzielę i poniedziałek d. 10 i 11, od godziny 10 do 1-ej i u stróża. 2216r

Niańka porządna, z b. dobremi rekomendacjami, potrzebna zaraz na wieś. Zgłaszać się: Rymarska № 8, mieszkania 4, od 8—10-ej zrana. 29704

Ogrodnik-pszczelarz, kawaler, potrzebny do gub. zach. Chłodna 20—13, do 12-ej. 29804

Potrzebni są zdolni czeladnicy ślusarcy oraz terminatorzy. Trębacka № 13. 29795

Potrzebna osoba inteligentna do towarzystwa pani zaraz, na wieś, na zimowe miesiące, za całkowite przyzwoite utrzymanie.—Zgłaszać się: Rymarska 8, m. 4, od godziny 8—10-ej zrana. 29705

Potrzebna maszynistka do bielizny, do maszyny Singera. Walicòw 32, m. 22. 29744

Potrzebny jest uczeń z ukończonych przynajmniej 4-ch klas do magazynu bławatnego St. Falęckiego, Niecała 5. 29270

Potrzebni są uczniowie do cukierni, dobrej konduity, od lat 14, z wykształceniem dwuklasowem lub dwuoddziałowem. Wiadomość w kancelarji, Nowy-Świat № 35, mieszk. 9, od godziny 3-ej po południu. 28909

Potrzebny uczeń do gabinetu dentystycznego. Krakowskie-Przedmieście 53. 29642

Potrzebne kompletnie zdolne panny do krawieczczyzny. Marszałkowska 91, Gartkiewicz. 29275

Potrzebna zdolna specjalistka do ubrań dziecinnych. Dzielna 13, m. 4. Tamże przyjmują do roboty ubrania dziecinne, wykończenie staranne, ceny niskie. 29581

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów. Bednarska 24, m. 19. 29122

Potrzebna francuzka z muzyką w średnim wieku, na demi-place. Grzybowska № 31, m. 3. 29667

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Ulica Marszałkowska 143, Teodozja. 29548

Potrzebna jest panna uzdolniona do kroju sukien. E. Białkiewicz, Niecała № 12. 29542

Potrzebne podręczne i uczennice do magazynu mód W. Jerzykiewicza, ul. Marszałkowska № 135. 29809

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz.—Śliska 16, m. 9. 29819

Uczeń do apteki, z pensją, potrzebny zaraz. Przasnysz, gubernja płocka, apteka Borejszy. 29655

Uczeń do apteki w miejscu potrzebny jest zaraz. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Uczeń aptekarski." 29575

Kupno i sprzedaż.

A) Wielki wybór tornistrów i pasków uczniowskich poleca zakład siodlarski Feliksa Zakrzewskiego, Marszałkowska 112. Dla pp. kupców odstępuję rabat. 29224

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

Adres najświeższych materyj na suknie damskie, okrycia. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2146r

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 29610

Bilard wiedeński najnowszego systemu do sprzedania. Piwna № 29, bawarja. 28872

Beczki dwie nocne aparatowe do sprzedania. Nizka 62, wprost Smoczej. 29544

Centryfuga używana potrzebna. Wiadomość: Ogrodowa № 5, Rattner. 29273

Czystej rasy pudel młody do sprzedania.—Kiosk, Krucza róg Żórawiej. 29553

Do sprzedania motor gazowy 4-konny „Deutz patent", w bardzo dobrym stanie.—Waliców 15. 28888

Do sprzedania garderoba damska używana Widok 3. 29005

Do sprzedania rotunda adamaszkowa na lisach. Solec 59, szwajcar wskaże. 29535

Do sprzedania dwa palta na wacie, burka sławucka i parę par spodni, wszystko nowe oraz zegarek złoty fabryki Patka. Marszałkowska 135, mieszkania 5. 29608

Fabryka waty i pracownia kołder oraz kołdry gotowe od rs. 3.50. Ulica Bednarska № 21. 27826

Fortepian do sprzedania za rs. 240, także nuty na sopran i fortepianowe. Ul. Krochmalna № 44, m. 13. 29120

Fortepian zagraniczny do sprzedania za rs. 240. Chmielna 19, m. 5. 29292

Fortepian systemu belgijskiego do sprzedania za rs. 360. Trębacka 9, m. 24. 29293

Fortepian piękny, prawie nowy, z angielską mechaniką, do sprzedania, kosztował 600 rs. za 400 rs. Długa 25, lombard. 29268

Fortepianów, pianin gruntowne reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Nowy-Świat № 56. 27619

Fortepian krótki, czarny, sprzedaję tanio.—Krucza 17, mieszkania 6. 27085

Flet o 14-tu klaponach, dobry, sprzedam za rs. 10. Wiadomość: Śliska № 10, mieszkania 7. 29399

Fortepian machoniowy Budynowicza o 7-iu oktawach, w b. dobrym stanie, za rs. 150 do przedania. Ul. Nowogrodzka № 33, mieszkania 23. 28653

Fortepian palisandrowy za rs. 250 do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka 20, stróż wskaże. 28283

Jest do sprzedania faeton mało używany.—Wiadomość w składzie farb, ulica Leszno № 55. 29453

„Królewny" gruszki na kompoty i konfitury nadeszły do owocarni, ulica Chmielna 26. 28285

Koń gniady 5 lat, bez żadnych wad, doskonale pod wierzch ujeżdżony, z atestatem, po angielskim oryginalnym ogierze i anglorusskiej klaczy, do sprzedania w Alei Róż № 1. Zapytać stangreta Jakóba. 29318

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Kupuję, sprzedaję, zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34. 29384

Kupuję fortepiany, pianina używane, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, Chojnacki. 29669

Kupię lub wydzierżawię maszynę do prasowania siana. Oferty dla „Rolnika" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 29662

Kapiszonówkę sprzedam bardzo lekką, celnie strzelającą. Bielańska 3, m. 36. 29807

Karetka dwuosobowa i pojedynka angielska do sprzedania. Dzielna 43, u stróża. 29155

Łóżko żelazne meblowe jest do sprzedania za 15 rs. (kosztowało 32). Chmielna 38, mieszkania 2. 29558

Maszyna do szycia „Wheller i Wilson" do sprzedania bardzo tanio. Ulica Graniczna 11, m. 6. 29805

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Włodzimierska 1, mieszkania 13. 29813

Maszyna parowa 6-konna do sprzedania.—Wiadomość: Towarowa 20. 27843

Maszyna parowa o sile 12 koni wraz z kotłem buljerowym i kompletną armaturą jest do sprzedania w fabryce M. Wolski i S-ka w Lublinie. 27703

Mundur i szynel szkoły realnej do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 29518

Najtańsze, trwałe, niewypieralne pończochy od kop. 55. Marszałkowska 129. 27961

Na czasie!! Watę wielbłądzią czarną i białą, owczą oraz białą bawełnianą wyrabia i najtaniej sprzedaje K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 28900

Owoce wyborowe taniej jak na straganach. Chmielna 13, m. 11. 29633

Pszczoły do sprzedania, 40 uli systemu Lewickiego, za przystępną cenę, z młodemi matkami i dużym zapasem miodu. Stacja Jabłonna, Aniołkiewicz. 29589

Pies gończy, ogar czystej rasy, dwuletni, bardzo dobry, do sprzedania za rs. 25. Stacja Pilawa, Gościmski. 29534

Różne meble, garderobę i dwa samowary sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 10. 29762

Sprzedaje się meble używane wyściełane i na spłaty, rozmaitego rodzaju pojedyncze fotele, krzesła. Nowy-Świat № 1, u tapicera. 29202

Sprzedaję fortepian Kralla-Seidlera, machoniowe: stół, stolik, serwantkę, łóżka; orzechowe: tualetę, stół grecki; samowar tombakowy, lunetę podróżną. Marszałkowska 50, mieszk. 8, od 3 do 5-ej. 2182r

Są do sprzedania dwa piece francuskie najnowszego systemu żelazne i 300 sążni sztachet przeplatanych drutem cynkowym, zdatnych do ogrodzenia ogrodu oraz cztery koia do powozu mało używane. Wiadomość: Królewska № 9, m. 1. 29100

Szyby lagrowe i zwyczajne, djamenty szklarskie i kit pokostowy najtaniej w składzie szkła, porcelany i szyb do okien Aleksego Baytel, ulica Podwale № 7, telefonu № 161.—Zamówienia z prowincji wysyłają się za zaliczeniem Nahname. 29382

Tokarnia żelazna amatorska do sprzedania. Wspólna № 35, m. 3. 29170

Tanio sprzedam bicykl. Widzieć od 3—7-ej, Prosta 4, m. 21. 29632

Utensylja cukiernicze piekarniane kupię.—Obożna 9, piekarnia. 29563

Z potrzeby sprzedam garnitur czarny, orzechowy, otomanę, szeslong, fotel, sofę paryską. Ogrodowa 23, stróż wskaże. 29208

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli kryty pluszem. Wspólna № 12, m. 25. 29717

Znane ze swej dobroci kartofle Łaciaki i daberskie, do sprzedania z dostawą na miejsce podług zamówień. Kapusta dobra, wyprodukowana nie na warszawskich nawozach, do sprzedania po rs. 1 kopa. Kartofle łaciaki rs. 1.80 korzec, daberskie rs. 1.50 korzec. Zamówienia przyjmuje F. Wiśniewski, Miodowa 8. 29829

2 magle do sprzedania. Dzielna № 8. 28943

Interesa handl. i majątk.

A. Sklep z bielizną i galanterją, na pryncypalnej ulicy, ładnie urządzony, jest zaraz do sprzedania za 1,500 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Interes 1,500." 28987

Dom mieszkalny oraz zabudowania fabryczne do sprzedania. Cena 18,000 rubli. Towarowa 20. 27842

Do sprzedania dwa sklepy z mąką, legumінami i t. d. Wiadomość: ulica Marszałkowska 82. 29574

Do sprzedania młyn wodny walcowy, zabudowania wszystkie nowe, mielenie stałe. Bliższa wiadomość: Królewska № 17, w zakładzie rymarskim. 29411

Do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny z piwem. Piwo opłaca komorne. Sprzedaje się z powodu interesów familijnych. Od godz. 5-ej, Mokotowska № 25, w sklepie. 29649

Do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalny, materjały piśmienne i dystrybucja. Mieszkanie wygodne, zlew i wodociąg. Ulica Złota № 60. 29707

Filja pieczywa wraz z produktami spożywczemi do odstąpienia. Żelazna 85. 29816

Jest do sprzedania dom na Szmulowiźnie, przy ulicy Wołomińskiej № 8. 29375

Jest do sprzedania sklep spożywczy za rubli 90. Komorne tanie, 10. Wiadomość: ulica Grzybowska № 16, mieszkania 2. 29524

Łódź. Jest do sprzedania pralnia z filją, egzystujące od lat 13, zatrudniające 10 robotnic, z całkowitem urządzeniem, utensyljami. Wiadomość: Łódź, Zielona № 878/12. 2189r

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.—Marjańska 4. 29596

Magle do odstąpienia, Chłodna № 27. 29150

Przeszło włóka gruntu w lesistej okolicy, zdatna na letnie mieszkania, blisko Warszawy, tanio do sprzedania. Wiadomość: Zgoda 5, m. 22, od 4 do 6-ej wieczorem. 29823

Pruszków, apteka do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 29771

Potrzebny wspólnik z kapitałem do kanalizacji i innych robót technicznych. Oferty: Kurjer Warszawski „Kapitał." 29426

Poszukuję piekarni na prowincji do wynajęcia lub mogę kupić. Oferty przesyłać do Kurjera Warszawskiego pod lit. L. Z. 28857

Piekarnia do sprzedania lub wydzierżawienia. Warunki przystępne. Wiadomość: Pokorna 10, mieszkania 3. 29243

Praga, ulica Targowa 13. Restauracja do wynajęcia z ogrodem i kręgielnią. 29617

Restauracja do sprzedania przy ulicy Wroniej № 19. 29228

Rs. 5,000 potrzebne na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie Kr. M. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „J. K. 131." 29793

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Chmielna № 56. 29146

Sklep spożywczy do odstąpienia w każdym czasie. Tamka № 33. 29171

Sklep spożywczy do sprzedania. Żelazna № 76. 29158

Sklep naftowo-mydlarski z lampami, w dobrym punkcie, egzystujący lat 20, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: „Lux", Erywańska 7. 29587

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Ulica Jasna № 1. 29660

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 110. 29657

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam, utrzymanie pewne. Freta 8, wprost Długiej. 29638

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mostowa № 26. 29580

Sprzedaję sklep spożywczy tanio z przyczyny wyjazdu, w dobrym punkcie, przy dwóch fabrykach. Chmielna 83, sklep № 1. 29404

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość: Chłodna № 22, w sklepie mydlarskim. 29487

Sklep spożywczo-dystrybucyjny lat 30 egzystujący, dobrze procentujący, do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość: kiosk, Leszno, róg Rymsrskiej. 2186r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, dobrze procentujący. Ulica Leszno № 27. 2185r

Skład mąki i legumin do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 76. 29831

Wypożyczę sto rubli i więcej na dobre pianino za używalność tegoż. Krakowskie-Przedmieście 71—11. 29808

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 29582

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia cukiernia z bilardem łuzowo-francuskim, piramidką kościaną i całem urządzeniem, egzystująca parę lat, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, w Dąbrowie Górniczej. 29327

30,000 i 20,000 rubli jest do wypożyczenia na pierwsze po Towarzystwie numery nieruchomości warszawskich. Wiadomość u adwokata Świderskiego, Kapucyńska 13. 29536

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Do wynajęcia elegancki pokój umeblowany, usługa, parter, front. Wspólna 44. 29708

Do wynajęcia pokój dla nauczycielki, może być z całodziennem utrzymaniem. Długa 11, mieszkania 22. 29244

Do wynajęcia zaraz pokój, z oddzielnem wejściem na parterze. Mokotowska 48, mieszkania 2. 29549

Do wynajęcia pokój, bez mebli, z wspólnem wejściem, dla pojedyńczej osoby, lubiącej spokój i porządek. Marszałkowska 50, mieszkania 6, od 3—6-ej. 29595

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygódka, zlew, wodociąg, na parterze, 260 rs. rocznie. Tamże i lokale mniejsze. Lipowa № 5, blizko Obożnej. 29311

Dla małżeństwa bezdzietnego lub pojedyńczej osoby mieszkanie za usługę. Wiadodomość: Złota 6, m. 19, o 9-ej zrana. 20465

Do wynajęcia 6 lub 7 pokoi, z ogrodem. Ulica Kaliksta 17. 29098

Lokal na dystylarnię, lub inny zakład przemysłowy, jest zaraz do wynajęcia, przy ulicy Chłodnej № 39. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu. 28615

Lokale wszelkie wynajmuje oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego Wasilewski s-ka, Nowosenatorska 6. 28974

Mieszkanie z przyzwoitem utrzymaniem u małżeństwa bezdzietnego, dla zacnej kobiety, może być z fortepianem. Podwale 29, mieszkania 20. 29820

Od 1-go października, 1-sze piętro, 7 pokoi, przedpokój, duża kuchnia, pokój do kąpieli, balkon, wszelkie wygody; 3 pokoje, wszelkie wygody. Sienna 23. 29678

Pokoje pojedyncze na 1-em piętrze, front.—Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Pokój frontowy, elegancko umeblowany, 1-e piętro, ze stołem i usługą, zaraz do wynajęcia. Tamże pianino do sprzedania lub wynajęcia. Pańska 16, m. 3. 29348

Przyjmuję panienki uczęszczające do zakładów naukowych. Konwersacja francuzka—lekcje muzyki na miejscu. Bracka 5, mieszkania 5. 27681

Pomieszczenie dla panienek, konwersacja francuzka, opieka. Złota 25, m. 20. 29245

Pomieszczenie dla kształcących się panienek, z kompletnem utrzymaniem i dobrym fortepianem, przy inteligentnej rodzinie, za rs. 15 miesięcznie. Krochmalna 43—8. 29319

Potrzebne 4 lub 5 pokoi z wszelkiemi wygodami, w okolicy Kruczej. Oferty składać: Krakowskie-Przedmieście 11, u stróża Romana. 29723

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, dobra konwersacja francuzka, przyzwoite utrzymanie. Chmielna 36, m. 1. 29663

Pokój dla damy do wynajęcia zaraz. Można mieć całodzienne utrzymanie. Hortensja 5, m. 8. 29116

Pomieszczenie wygodne, tanie, dla panienek, z fortepianem. Żórawia № 31, mieszkania 11. 29427

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, m. 7. 29637

Salon, pokój, meble, fortepian, obsługa, waterklozet. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 28800

Tanio pokój do odnajęcia. Krucza 16, m. 5, front. 29792

Wozownia obszerna, sucha, zaraz do najęcia. Chmielna 7. 29821

Wozownie na składy do wynajęcia. Podwale 19. 29156

Wilcza 26A, między Marszałkowską a Kruczą, w nowo ukończonym domu, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października różne lokale: po 4, 5 i 6 pokoi, z kuchniami; kąpielami i wszelkiemi istniejącemi wygodami, różne sklepy na różne zakłady, suterény. 29530

Zaraz do wynajęcia 6 pokoi, na parterze, z wygodami, pięknie odświeżone, przy ulicy Marszałkowskiej, za rs. 700 rocznie. Wiadomość: Wilcza № 33. 29385

Zaraz do wynajęcia salon umeblowany, usługa, opał. Chmielna 29, m. 4. 29583

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia od 1-go października. Ulica Podwale № 19. 29157

5 pokojów; 1-sze piętro, front, z tych trzy b. duże, balkon, pasaż, przedpokój z wszelkiemi wygodami 780 rs. rocznie. Widok № 13, mieszk. 4. 28223

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci. Chłodna 26. 29162

A. Gałeckiej w specjalnej szkole 123 Marszałkowska 123, nauka bielizny rozpoczyna się. 29824

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 28828

A) Obiady prywatne, hygienicznie przyrządzone. Warunki zależne od umowy. Od godziny wpół do drugiej do piątej. Marszałkowska 123, m. 9, 1-sze piętro. 29702

Do Włocławka poleca się sprowadzać osobom, szukającym taniego i spokojnego życia, czystego powietrza, ładnej okolicy. Miasto powiatowe leży nad Wisłą i przy kolei żelaznej z Warszawy do Berlina. Wszelkich informacyj tyczących się życia, mieszkań, kupna domów, udziela bezpłatnie Wacław K., przy ulicy Łęgskiej № 136, pierwsze piętro. 25831

Elegancko, trwale i tanio! Przerabia meble, materace, oraz wykonywa nowe podług żurnali. Zakład tapicerski S. Wrotnowskiego: Królewska 27. 29291

Fortepian wynajmuję godzinami, miesięcznie, najprzystępniej, strojenie. Nowy-Świat 1. — Strzelecki. 28141

Froter podejmuje się wszelkich robót olejnych, terpentynowych i może być zarazem do usług domowych. Żórawia 34, mieszkania 43. 2214r

Maison Mercère, Nowy-Świat 20. Poleca mundurki dla panienek, z własnych i powierzonych materjałów. 27515

Mamka ze świeżym pokarmem, młoda, bez długu. Wiadomość: ulica Szczygla № 4 domu, mieszkania № 24. 29815

Nagrody rs. 50! za odprowadzenie psa, cetra czarnego, do biura warsz. tow. ubezpieczeń, Krak.-Przedm. № 7. Kudelski. 29634

Obiady dla pań o w pół do trzeciej. Warecka 15—5. 28358

Od 30 kop. kapelusze do ubierania. Żórawia № 31, m. 11. 29428

Przyjmują się wszelkie roboty ręczne, hafty szycie bielizny, kółder, roboty kościelne, po cenach możliwie nizkich. Miodowa 3, mieszkania 35; tamże potrzebne panny do szycia i haftu. 29620

Panna z pierwszorzędnego magazynu mód, wyucza strojów w krótkim czasie, za nizką opłatą miesięczną, oraz przyjmuje kapelusze do roboty, podług najświeższych modeli paryzkich. Wiadomość od godziny 12—4, Żórawia 43, mieszkania 15. 29683

Suknie i okrycia damskie, wykończa szybko pracownia L. Bronikowskiej. Świętokrzyzka № 15. 28797

Stroję, zakładam struny, reparuję fortepiany, w miejscu i po prowincjach. Jan Pomarański, w Warszawie. Ulica Hoża № 28, mieszkania 18. 29362

Technik dentystyczny wstawia sztuczne zęby. Krucza 38, m. 11. 29090

Udzielam lekcyj kroju oryginalnym systemem Worth'a u siebie i po domach. Freta 24, mieszkania 11. 29127

W piątek, dnia 8 b. m. wieczorem w Łazienkach lub też w Alejach zgubiono zegarek złoty damski, z krótką czarną dewizką. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Leszno № 31, m. 1, za nagrodą równającą się wartości zegarka, gyż stanowi on drogą pamiątkę. 29833

Wernic Henryk. Elementarz ułatwiający naukę czytania.

Wernic Henryk. Pierwsza książeczka do czytania. Wydanie 2-ie.

Wernic Henryk. Druga książeczka do czytania.—Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wernic Henryk. Trzecia książeczka pod prasą. 28294

Z) Szynele, pokrycia na futrach, chustki, portjery, dywany, kapy, firanki, pierze, farbuje, farbiarnia, pralnia chemiczna. Leszno № 26. 27852

99 Marszałkowska. Magazyn sprzedaje palta, burki, meksykanki, szlafroki, spodnie. Tanio. 28889

111 Marszałkowska. „Exsiccator", niezbędny środek dla każdej budowli, fabryk, obywateli miejskich, wiejskich. Broszurki bezpłatnie.—Ritter, Warszawa. 29139

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Августа (9 Сентября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).